

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Zgon przed trybunałem

Tragiczny przebieg badania świadka w procesie Centrolewu Nestorowi palestry warszawskiej mec. Korenfeldowi pękło serce w czasie składania zeznań

Warsz. koresp. „Głosu Poran- nego“ (Fr.) telefonuje:

Podczas wczorajszej rozpra- wy sądowej o zajęcia w dniu 14 września miał miejsce

TRAGICZNY WYPADEK.

O godzinie 3 popołudniu sąd przystąpił do przesłuchania świadka obrony, jednego z naj- starszych wiekiem adwokatów warszawskich

MIKOŁAJA KORENFELDA.

Adwokat Korenfeld, człowiek lat około 80, był przypadko- wym świadkiem zajść w dniu 14 września przed „Doliną Szwajcarską“.

ZACZAŁ ON SZCZEGÓŁOWO OPOWIADAĆ SĄDOWI

o przebiegu swego rannego spa- ceru, co wywołało dosyć ostrą uwagę przewodniczącego Neu- mana, aby świadek się stresz- czał.

Zbity nieco z tropu adwokat Korenfeld opowiadał dalej, że w pewnej chwili ujrzał na rogu Koszykowej i Alei Ujazdow- skich

POLICJĘ NA SPIENIONYCH KONIACH.

PRZEW. (ironicznie): — Na- prawdę na spienionych?

Zamiast odpowiedzi adwokat KORENFELD OSUNAŁ SIĘ NA PODŁOGĘ.

Wybuchła na sali wielka pa- nika. Ponieważ wśród obecnych na procesie nie było lekarza, podbiegła do adw. Korenfelda oskarżona dr. Budzińska - Ty- licka i po chwili z okrzykiem:

— UMARŁ! NIE ŻYJE!

padła zemdlna obok leżącego bez ruchu adw. Korenfelda.

Zarządzono oczywiście przer- wę, podczas której

ZWŁOKI ADW. KORENFELDA zostały przeniesione do pokoju

prokuratorskiego, zaś oskarżo- ną Budzińską - Tylicką umiesz- czono w jednym z pokoiów sę- dziowskich.

Po przerwie w imieniu ławy obrońców zabrał głos adw. Be- renson, oświadczając co nastę- puje:

— NESTOROWI ADWOKA- TÓW WARSZAWSKICH, MI- KOŁAJOWI KORENFELDO- WI, PĘKŁO SERCE PODCZAS PROWADZENIA ROZPRAWY PRZEZ PRZEWODNICZĄCE- GO, NIEZADOWOLONEGO Z JEGO ODPOWIEDZI. WNOSI- MY O ODROCZENIE SPRAWY

DO JUTRA (SOBOTA). ZA- STRZEGAMY SOBIE ZAJĘCIE STANOWISKA WOBEC PRZE- WODNICZĄCEGO!

PRZEW.: — Proszę o zapro- tokulowanie powyższego o- świadczenia! Odraczam rozpra- wę do jutra!

*

Adwokat Mikołaj Korenfeld jeden z najstarszych obrońców warszawskich, był prezesem pa- tronatu nad więźniami politycz- nymi i członkiem szeregu orga- nizacji o charakterze społecz- nym.

Szarża policji w Alejach Ujazdowskich

We wczorajszej rozprawie o- krwawe rozruchy przed „Doli- ną Szwajcarską“ sąd w dal- szym ciągu przesłuchuje przed- stawicieli policji.

Komisarz Szczeniowski ze- znaje:

Afak policji

— Byłem delegowany jako dowódca pierwszego plutonu policji, pozostającego pod ko- mendą komisarsza Konesa, któ- ry dowodził grupą policyjną. Drugim plutonem dowodził ko- misarz Lubiejewski; w skład grupy wchodził również od- dział pancerny i wreszcie od- dział konny.

Gdy otrzymaliśmy polecenie rozproszenia tłumu, zwróciłem uwagę kom. Konesa, iż skoro są wiadomości o tem, że tłum jest zorganizowany i może sta- wiać opór, to lepiej rozprószyć go konnicą. W ten sposób bę- dzie mniej strat.

Podczas zaś zetknięcia się pieszej policji z tłumem stwa- rza się pewnego rodzaju bary- kada i wówczas może być wię- cej ofiar w ludziach.

Doszedłszy do tłumu stwier- dziłem, że jest on sformowany w pewnym szyku.

Konnica ruszyła naprzód. — Gdy przechodziła przed tłum- nadły strzały, które następnie skierowały się w stronę policji pieszej.

Obok mnie raniono posterun- kowego Wierzbickiego. Ten mó- wił mi później, iż widział, jak ktoś do mnie celował z rewol- wera.

Tłum z lewej strony został zepchnięty w bramy, a z pra- wej w plac Trzech Krzyży. Za- nami postępowały patrole, któ- re przeprowadzały rewizje i are- szowania.

Przewodniczący: — Czy po- chód był wyraźnie formowany?

Św.: — Tak. Nie wiem, czy to były czwórki, czy ósemki, lecz posiadał zorganizowaną formę.

Przew.: — Czy rozproszenie nastąpiło od tyłu?

Św.: — Tak.

Przew.: — Czy była możliwość, by tłum sam się rozszedł, czy miał na to miejsce?

Św.: — Tak. Mógł się sam rozjechać.

Przew.: — Czy był uprzedza- ny, by się rozszedł?

Św.: — Tak. Uprzedzano go. Dzięki temu, że rozpraszanie nastąpiło z tyłu było mniej o- fiar.

Prokurator: — Czy w tej sy- tuacji tłum mógł rozejść się w inne ulice?

Św.: — Tak. Mógł być skie- rowany w sąsiednie ulice.

Sędzia Hermanowski: — Czy policja używała broni?

Św.: — Był zakaz, by broń nie używać, ale stosownie do ustawy można było zrobić z niej użytek, w chwili, gdy do policjanta strzelano bezpośred- nio.

Przew.: — Ale, czy ostatecz- nie policja używała broni?

Św.: — Tego nie mogę po-

wiedzieć. Być może, że przed ogrodem Rekierta używała.

Pół minuty

Adw. Berenson: — Jak długo trwało rozpraszanie tłumu przez policję konną?

Św.: — Pół minuty. Tyle, ile trzeba na przejechanie konno zajętej przez tłum przestrzeni.

Adw. Graliński: — Pan był łaskaw stwierdzić, że tłum mógł się rozejść i że szarża trwała pół minuty. Czy w cią- gu tej pół minuty mógł się ro- zejść dobrowolnie?

Św.: — Tak, mógł zrobić do- browolnie to, co zrobiła szarża.

Adw. Graliński: — Czy pozo- stawiono tłumowi owe pół mi- nuty czasu?

Św.: — Policja konna pod- jeżdżając krzyczała, by tłum się rozszedł.

Adw. Berenson: — Czy w Ale- jach było wtedy dużo spacero- wiczów?

Św.: — Nie zwracałem na to uwagi.

Adw. Berenson: — To uprzed- zenie pochodu nastąpiło z ty-łu?

Św.: — Tak.

Adw. Berenson: — A czy czo- ła pochodu policja nie uprzed- zała?

Św.: — Nie. Na czele pocho- du policji nie było.

Nie strzelać

Z kolei zeznaje komisarz Ko- nes:

— Byłem komendantem po- gotowia policyjnego na rogu

Al. Ujazdowskich i Koszykowej. Miałem pod sobą 140 ludzi.

Rozdzieliłem ich na oddziały. Około godziny 2 otrzymałem rozkaz rozproszenia tłumu.

Ruszyłem naprzód. Natkną-łem się na tyły tłumu koło Pię- knej. Czoło pochodu znajdowa- ło się wówczas koło Matejki.

Ponieważ za wszelką cenę chciałem uniknąć rozlewu krwi przeto wypuściłem policję kon- ną.

Dałem polecenie, by ograni- czano się do działania kolba- mi.

Polecilem policji konnej pod- jechać ostro. Rozkaz mój zo- stał wykonany.

Usłyszałem strzały. Rozwiną-łem mój oddział.

Bomba i salwy

Kiedym dobiegł naprzeciw czerwonej kamienicy za ul. Pię- kną usłyszałem stuk jakiegoś przedmiotu o chodnik.

Zorientowałem się, że to bom- ba czy granat — zakomendero- wałem „padnij“... ale natych- miast nastąpiła detonacja bar- dzo głośna.

Wybuch ranił m. in. kom. Lubiejewskiego.

Nastąpił szereg strzałów ze strony tłumu, który oddawał tak systematyczną salwę, iż myślałem, że jest to lekki kara- bin maszynowy.

Widziano jakiegoś osobnika, który klęcząc we wnętrzu przy ogrodzie Rekierta, strzelał do policji. Poderwałem swoich lu-

dzi i w dwie minuty zajęcia by- ło zlikwidowane.

Oddziały poza nami dokony- wały aresztowań.

Po fragmentarycznych ze- znaniach św. post. Dmowskie- go, zeznaje świadek Wojciech Tylicki, mąż oskarżonej.

Na wstępie oświadcza, iż od szeregu lat przestał się intere- sować polityką i pracą społecz- ną. W dniu krytycznym był o- becny na wiecu. Po rozwiąza- niu zebrania świadek wyszedł na ulicę, chcąc udać się na spacer. Na ulicy Szopena szykował się pochód. Widział następnie, jak szarżowała konna policja w Alejach Ujazdowskich. Nastę- pnie były strzały, jak świadek twierdzi, karabinowe. Po zaj- ściu świadka aresztowano. — Świadek mówi, że policja była brutalna. Ma z tego powodu smutne wrażenie.

Przew.: — Pana opinia sądu nie obchodzi. Możliwy panu dać radę, ale nie w sądzie.

Prokur.: — Jakiego pań- stwo czytują?

Świadek: — Ja mam odmien- ne poglądy niż moja żona. Czy- tuję stale „Gazetę Warszaw- ską“. Żona „Robotnika“.

Dalej świadek opowiada, że niektórych aresztowanych po- licja biła.

Przew.: — Ale pana nie biło?

Świadek: — Panie prezesie! Gdyby mnie uderzono, reago- wałbym bardzo silnie.

Następnie przewodniczący wezwał do zbadania świadka mec. Korenfelda. Jak już poda- liśmy powyżej przesłuchanie to zakończyło się niezwykle tra- gicznie.

Dwadzieścia osiem szubienic

Rewolta w małym miasteczku tureckim Menemen, wywołana przez grupę fanatycznych derwiszów, znalazła w tych dniach tragiczne swe zakończenie. Dwudziestu ośmiu derwiszów poniosło karę śmierci przez powieszenie, moralny przywódca ruchu, 90-letni szalik Essad zmarł jeszcze przedtem w więzieniu. Rząd Kemala paszy odniósł raz jeszcze tryumf nad swoimi przeciwnikami, ale sam przebieg wypadków dowodzi, że pozycja jego nie jest bynajmniej tak świetna jakby to na pierwszy rzut oka się wydawało. „Oświecona dyktatura“ mająca przeprowadzić Turcję z ery konserwatyzmu staromuzułmańskiego do ery nowożytnej, ery potęgi i postępu, choć formalnie zupełnie zwycięska, ma faktycznie wielu i to bardzo groźnych przeciwników zarówno wewnątrz kraju, jak zagranicą i musi nieustannie walczyć o swój byt i trwałość.

Przed laty dwunastu Kemal pasza porwał turek do rozpaczliwego oporu przeciw ciężkim bardzo warunkom pokojowym, ustuwającym Turcję z Europy, a nawet z Konstantynopola, a przyjętych bez oporu przez cień monarchy, jakim był ówczesny sułtan, i otaczających go ludzi starego reżimu. Walka podjęta była „contra spem“ i gdyby nie błędy polityki Lloyd George'a i nieudolność greków byłaby niewątpliwie przegrana. Wbrew logicznym przewidywaniom Kemal pasza wygrał, a to dało mu zupełnie wolną rękę w urządzaniu nowej Turcji. Przerabiano ją istotnie

w tempie błyskawicznym. Zakazano nosić uświęcone tradycją fezy i przybrano bogobojnych wyznawców Allaha w „meloniki“ i „cyklistówki“ produkcji przemysłowej oświeconego Zachodu. Pozbyto się kalifatu, a z nim kościelnego zwierzchnictwa, jakie wykonywał sułtan nad całym światem muzułmańskim, czerpiąc stąd niemałe wpływy polityczne. Zabrano się do reform, dotyczących zwłaszcza religijnej tradycji i zwyczajów ludności muzułmańskiej, przystąpiono do ograniczenia wpływów duchowieństwa. Jednym z objawów tej akcji jest rozwiązanie fanatycznego bractwa czy sekty „na kszibendza“, której fanatyczni derwisze ze swych „klasztorów“ wywierali ogromny wpływ na ludność, zwłaszcza warstw niższych. W samym Konstantynopolu zamknięto takich „klasztorów“ około sześćdziesięciu. Rozpędzeni derwi-

sze utrzymywali dalej kontakt ze sobą, słuchali dalej swoich przełożonych i rozwijali, względnie rozwijają i dalej energiczną propagandę przeciw reformom i przeprowadzającemu je reżimowi. Popierają ich w tym zmuszone do milczenia czynniki konserwatywne obecnej Turcji oraz emigranci polityczni za granicą, w szczególności wpływowa organizacja „150 niepożądanych“.

Celem tej akcji jest zniesienie republiki i przywrócenie sułtanatu oraz przywrócenie dawnego muzułmańskiego prawa cywilnego (szerjat), którego usunięcie wprowadziło najgłębsze zmiany w życiu ludności tureckiej. Po utracie posiadłości europejskich, podcięciu znaczenia Konstantynopola i przymusowym pozbyciu się kupieckiej ludności greckiej, głównym elementem społecznym Turcji stał się zacofany i nieoświecony chłop anatolijski,

niechętny wszelkim zmianom, naruszającym dawną tradycję, a znoszący nowy reżim tylko dlatego, że rozporządza on siłą. Kemal pasza opiera się na armji oraz na cienkiej warstwie nacjonalistycznej inteligencji i młodzieży. Prawda, że pokonany obóz konserwatywny jest bardzo słaby, tembardziej idzie obu stronom o masy chłopskie i dlatego to Kemal pasza wystąpił z tak krwawymi represjami przeciw derwiszom, mogącym właśnie te masy zmobilizować na jego niekorzyść.

Mimo wszystko, wszechwładza stronnictwa ludowego, t. j. stronnictwa Kemala paszy okazuje się na dłuższy dystans rzecz dla samego Kemala niepewną. Usunięto z życia politycznego wszelką opozycję na to, by po kilku latach starać się o powstanie... jakiegoś stronnictwa opozycyjnego. Miało to być oczywiście stronnictwo postępowe, wrogie konserwatystom, ale krytycznie usposobione dla obecnego reżimu. Za zgodą samego Kemala poczęł je tworzyć były ambasador turecki w Paryżu Tethi-bej, a akcja jego cieszyć się poczęła tak nieoczekiwanym powodzeniem, że sam założyciel rozwiązał nowe stronnictwo już po trzech miesiącach jego istnienia. Do nowego stronnictwa mimo jego oficjalnej postępowości zaczęli się garnąć masowo konserwatyści, aby zyskać możność działania politycznego; nie obojętne były także i szerokie masy ludności, wobec rozpoczynającego się ruchu, co znalazło wyraz w krwawych zajściach, jakie rozegrały

się przy ostatnich wyborach municypalnych.

Stronnictwo rozwiązano, ale wrzenie polityczne, zapoczątkowane przez jego działalność nie wygasło; wyzyskać je próbowali derwisze, których ruch tak krwawo stłumiono, ale czy mimo to nastąpi w Turcji pożądany dla Kemala paszy spokój wewnętrzny, to przewidzieć trudno.

Położenie gospodarcze Turcji jest bardzo trudne, masy chłopskie przypisują je bezkrytycznie nowemu reżimowi, a przeciwnicy tego reżimu nie żałują starań, by je w tym przekonaniu utrzymać. Czy nie spowoduje to w końcu Kemala paszy do jakiegoś kompromisu, to narażać przewidzieć trudno. Faktem paradoksalnym jest, że zwyczaje i tradycje staroturckie utrzymują się dziś z największą swobodą pod panowaniem obcym, np. w Bułgarii, gdzie żyje kilkaset tysięcy tureków lub pod panowaniem francuskim w Syrii, ale najtrudniej przestrześcić ich właśnie w narodowym państwie tureckim.

Narazie Turcja nie potrzebuje się obawiać komplikacji zewnętrznych: jest w zgodzie nie tylko z Włochami, ale i z Grecją, nie tylko z Bułgarią, ale i z Rosją sowiecką. Bodaj jednak właśnie poczucie niepewności sytuacji wewnętrznej skłania rząd angorski do tych kompromisów, które zapowiadają wprawdzie spokój wewnętrzny, ale nie otwierają widoków na żadne widoczne sukcesy zewnętrzne, które nacjonaliści zdawna zapowiadają, jako konieczny skutek ich reżimu. Cz.

HUMOR POLITYCZNY



SZCZEGÓLNY WYPADEK BIERNEGO OPORU.

Winston Churchill, przeciwnik porozumienia z hindusami, jako Mahatma Gandhi.

Dziś
Wielka Premjera!



Rekordowego, podwójnego programu, zawierającego

2

arcydzieła filmowe

Dawno oczekiwany! Nareszcie ocenzurowany
wg. głośnej powieści Małgorzaty Boehme

PAMIĘTNIK
UPADŁEJ

(DUSZE BEZ STERU)

Dramat życiowy z bruku wielkomiejskiego z czarującą
LUIZĄ BROOKS

Doskonała orkiestra **LEONA KANTORA**

II. Czarująca, urocza i zabawna

Bebe Daniels

w szampańskiej komedji, na tle arcykomicznych przygód młodej reporterki wielkiego dziennika New-Yorskiego

REPORTERKA Z WIECZORNIKA

Początek o godz. 4, w sob. i niedz. o godz. 12
Na pierwsze seanse wszystkie miejsca od 50 gr.

Lotnik Gruse zwolniony

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

W dniu 5 b. m. w godzinach wieczornych zwolniony został lotnik niemiecki Hans Gruse, który przed kilkoma dniami wylądował na terytorium polskim w okolicach Wolsztyna.

Gruse zwolniony został na mocy decyzji władz sądowych, ponieważ w toku dochodzeń ustalono, że przelot przez terytorium polskie nastąpił przypadkowo, zaś ekspertyza klisz fotograficznych, znalezionych przy lotniku niemieckim, nie potwierdziła początkowych podejrzeń o wrogą działalność wywiadowczą.

Po zwolnieniu, lotnik udał się do swojej ojczyzny.



Rezygnacja prof. Krzyżanowskiego oraz posłów Lechnickiego i Nowaka z klubu B. B. z mandatów poselskich do sejmu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Od dłuższego już czasu wiadano w kołach politycznych, że głosowanie klubu B. B. przeciwko wnioskowi, domagającemu się wyjaśnienia sprawy Brześcia i ukarania winnych pociągnięciem za sobą konsekwencje w łonie klubu B. B.

Mimo surowego nakazu prezydium klubu, by wszyscy posłowie B. B. wzięli udział w głosowaniu, szereg członków klubu nie przybyło na posiedzenie sejmu.

Nie przybył więc na posiedzenie wybitny członek B. B., zeszłoroczny referent budżetu, głośny ekonomista, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego ADAM KRZYŻANOWSKI. Jak wiadomo, list profesorów wszechkierunkowej w sprawie Brześcia wystosowany był właśnie do niego. Na list ten prof. Krzyżanowski odpowiedział kolegom, iż dołoży wszelkich starań,

by sprawa Brześcia została wyjaśniona.

Nieobecny był również na głosowaniu brzeskim pos. ZDZISŁAW LECHNICKI, wybitny przywódca sanacji, z w. zw. Zjednoczenia wsi i miast, zaliczający się do lewego skrzydła sanacji, zgrupowanego koło tygodnika „Przełom“.

Nie było tego dnia w sejmie b. MINISTRA STANIEWICZA, który podobno już poprzednio miał ostrą scysję z wiceprezsem B. B. posłem Jędrzejewiczem na tle stanowiska klubu wobec Brześcia. Zwracała również uwagę nieobecność posła Nowaka.

Wobec ostrych rygorów, jakie zapowiedział klub B. B. w stosunku do posłów, którzy się uchylają od głosowania, oczekiwano z napięciem, jak się dalej sprawy rozwiną. Onegdaj „Głos Poranny“ doniósł, że poseł prof. Krzyżanowski

złożył mandat poselski, uzyskany z ramienia B. B.

Wczoraj wiadomość ta się potwierdziła.

Mianowicie, gdy o godzinie 10 rano marsz. Światłowski otworzył posiedzenie sejmu, oświadczył na wstępie, że DO KANCELARJI SEJMOWEJ WPŁYNĘŁY REZYGNACJE Z MANDATÓW POSŁÓW KRZYŻANOWSKIEGO, ZDZISŁAWA LECHNICKIEGO I NOWAKA

Gdy p. Światłowski to oświadczył, na ławach prawicy i lewicy rozległy się burzliwe, długo niemilknące oklaski, a wśród nich okrzyki:

— VIVAT SEQUENS!
Manifestacja opozycji trwała dobrych kilka minut.

Nie jest jeszcze dotąd wyjaśniono na sprawę, czy i pos. Staniewicz złożył mandat. Bawi on obecnie w Wilnie.

Rezygnacja prof. Krzyżanowskiego, o której jedyny w całej Polsce doniósł już przedwczoraj „Głos Poranny“, wywołała w sejmie niebywale wrażenie.

Prof. Krzyżanowski był prezesem komisji skarbowej, wobec czego marszałek zwołał posiedzenie tej komisji na dzisiaj, 7 b. m. celem dokonania wyboru innego przewodniczącego.

Według niesprawdzonych pogłosków w godzinach wieczornych odbyła się rewizja w lokalu „Przełomu“, zbliżonego do grupy p. Lechnickiego, który jednocześnie z prof. Krzyżanowskim złożył mandat poselski.

B. minister Kwiatkowski złożył mandat poselski i wystąpił z klubu parlamentarnego B. B.

Marszałek Piłsudski wraca wcześniej, niż się spodziewano

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie będzie wysłany na Madagę specjalny kurjer, który zawięzie panu marszałkowi Piłsudskiemu raport sytuacyjny.

Raport ten opracowali premier Sławek i wiceminister Piecki.

Jak słyhać, będzie to prawdopodobnie ostatni z raportów wysyłanych na Madagę, gdyż marszałek Piłsudski, podobno zdecydował wcześniej powrócić do kraju, niż to było początkowo przewidywane.

Złoto na służbę pokoju Piękne zamierzenia Francji

PARYŻ, 6 lutego. (PAT.) — „Le Figaro“ pisze, że Francja skłaniana jest do oddania swego złota na służbę pokoju. Mówią mianowicie o pożyczce, mającej podtrzymać finanse Rzeszy niemieckiej. Oczywiście Francja, mająca pewne nad-

wyżki skarbowe, zgadza się chętnie na to, by użyć je na cele uspokojenia w Europie. Słuszne jest jednak, iż francuzi nie chcą utracić swych oszczędności, ani też przekonać się, iż poza granicami Francji będą one użyte na zbrojenia.

1.000 zabitych i 1.500 osób rannych Śmierne skutki trzęsienia ziemi w Nowo-Zelandji

LONDYN, 6 lutego. (ATE.) — Akcja ratunkowa na obszarze w Napier, nawiedzonym przez katastrofę, została o tyle zorganizowana, iż większość rannych została przetransportowana do miejscowości Palmerston, Masterton, Fieldings.

Szpitala tych miast są przepełnione, tak, że dalszą transporty rannych kierowane są do południowych okęgów Nowej Zelandji. Liczba rannych przekracza 1.500, podczas gdy liczba zabitych nie została jeszcze ustalona, jednakowoż według przypuszczeń około 1.000 osób postradało życie.

Przewóz rannych odbywa się przy pomocy samochodów i wozów. Część ludności została przetransportowana na okrętach, które utrzymują stałą komunikację pomiędzy Aucklandem i Napier.

Również zaopatrzenie ludności w żywność zostało zorganizowane. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna częściowo została wznowiona. Komunikację kolejową pomiędzy Hastings i Napier udało się uruchomić.

Uprzątanie rumowisk trwa w dalszym ciągu przy pomocy marynarzy okrętów wojennych, którzy wykazują wydatną pomoc przy gaszeniu licznych pożarów.

Z pod gruzów jednego ze szpitali wydobyto dziś w trzecim dniu katastrofy 6 pielęgniarzek, które pomimo odniesionych ran, pozostały przy życiu. Zrobione z samolotów zdjęcia fotograficzne terenu katastrofy wykazują, iż na całej powierzchni powstały wzdłuż i w szerz nowe szczeliny, utrudniające podjęcie normalnej komunikacji. Wskutek zmian geologicznych koryta rzek przesunęły się, tak, że dużo rzek wpada obecnie w innych miejscach do morza.

Wskutek trzęsienia ziemi wybrzeże wyspy doznało znacznych zmian. Ani jedna rzeka między Wainova, a najdalej wysuniętą zatoką Hawkosa nie pozostała w swym pierwotnym łóżysku. W kilku miejscach wybrzeże zostało wyniesione o 40 stóp. W okolicy miasta Napier obsunął się wręcz spadziściego wybrzeża w morze. Dotychczas udało się wydobyć 200 trupów z budynków, zawalonych w Napier. Nie można ich było jednak rozpoznać, tak były zmasakrowane. Przy zawaleniu się szkoły technicznej w Napier postradało życie 40 uczniów. Kilku chłopców, którzy w bohaterski sposób brali udział w akcji ratunkowej, również postradało życie. Jedynym widocznym znakiem katedry św. Joanny w Napier pozostał tylko krzyż. Reszta budynku legła w gruzach.

Rząd Nowej Zelandji ogłosił dzień 8 lutego za dzień ogólnej żałoby. Nowe wstrząśnienia ziemi budzą panikę wśród ludności, która rozprzeczła się po okolicy.

Goście szwajcarscy w Łodzi Przemysłowcy zwiedzają dziś nasze miasto

WARSZAWA, 6.2. (PAT.) — Wycieczka przemysłowców szwajcarskich zwiedzająca wczoraj gmach ministerstwa W. R. i O. P., robót publicznych, szkołę im. Stefana Batorego, oraz szereg robót budowlanych, oraz szereg innych robót.

O godz. 4,30 odbyła się konferencja informacyjna w min. komunikacji, na której goście szwajcarscy zapoznali się z planami budowy węzła warszawskiego oraz projektami nowych dróg komunikacyjnych w Polsce.

Jutro, t. j. w sobotę rano wycieczka przemysłowców szwajcarskich przybywa do Łodzi. O godz. 11 rano goście zwiedzają Widzewską Manufakturę, poczem udadzą się do elektrowni skąd autami objadą miasto.

Cele wycieczki

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do prezesa Kuttana, który z ramienia przemysłu cementowego towarzyszy przemysłowcom szwajcarskim w podróży po Polsce, z prośbą o wyrażenie swej opinii o celu wy-

cieczki i o możliwości nawiązania ścisłych stosunków finansowych ze Szwajcarią.

Wycieczka przemysłowców szwajcarskich pod przewodnictwem p. Zigerli — oświadczył p. Kuttan — miała na celu zaznajomienie się ze stosunkami gospodarczymi w Polsce i zorientowanie się w możliwościach, jakie nastręczyły się przemysłowi i kapitałowi szwajcarskiemu. Nie ulega wątpliwości, że kontakt ten wyjaśni cały szereg zagadnień i przyczyni się do podniesienia wzajemnego zaufania. W wycieczce biorą udział przeważnie przedstawiciele firm budowlanych szwajcarskich, którzy szukają zatrudnienia dla swych warsztatów pracy, i, mam wrażenie, że ci panowie nabrali ogólnie przekonania, że pole do działania jest w Polsce dość duże. Mam wrażenie, że najbardziej zainteresowało ich zagadnienie budowy dróg, bowiem w tym kierunku dałoby się — wobec świeżo uchwalonego funduszu drogowego i stworzonej w ten sposób podstawy kredytowej

— rozpocząć akcję na większą skalę. W szczególności dotyczy to przemysłu cementowego, gdyż nie wykluczone jest rozpoczęcie niebawem pewnych poważnych robót w kierunku finansowania rozbudowy dróg, tembardziej, że za przemysłowcami szwajcarskimi stoją banki szwajcarskie, które mogą te rozmaite imprezy z łatwością sfinansować. Należy zauważyć, że poza powyższymi zagadnieniami goście nasi interesują się szczególnie możliwościami współpracy z gałęziami związanymi z naszym przemysłem budowlanym. Praktycznym rezultatem tej wycieczki będzie osobiste poznanie stosunków gospodarczych w Polsce oraz stanu naszego przemysłu przez przemysłowców szwajcarskich, którzy po powrocie do Szwajcarii będą mogli przedstawić dokładnie sytuację naszego przemysłu i możliwości inwestowania kapitałów w przemysł i budownictwo polskim — zakończył swe interesujące informacje Kuttan.

**Nowa powieść
„GŁOSU PORANNEGO“
Szalony
Zakład**

pióra utalentowanego literata
M. TURSKIEGO

Emocjonująca akcja rozgrywa się
w Warszawie, Łodzi i w Moskwie.

Druk rozpoczynamy jutro
8 lutego r. b.

Sstrandman



premier gabinetu estońskiego, ustąpił wraz z całym rządem, ponieważ dwie partje, wchodzące w skład koalicji rządowej, pretendowały do teki rolnictwa.

Zerwane zaręczyny
Lady Owen

High life paryski ma znowu do zanotowania skandal, którego bohaterką jest lady Vera Owen. Lady Owen, której fascynująca uroda blondyki entuzjazmowała już wielu malarzy, a wśród nich i van Dongena, była już mimowoli głośną osobistością podczas skandalu Hatry'ego.

Udziałowiec Hatry'ego, finansista luksemburski Laurang, którego w międzyczasie skazano na siedem lat robót przymusowych, uchodził za oficjalnego narzeczonego lady Owen. W ubiegłym roku lady zaręczyła się oficjalnie z przemysłowcem francuskim, Archange Delabarre. Jednak nieszczęśliwiec zbankrutował, zaręczyny się rozchwały, a narzeczony żąda dzisiaj w procesie cywilnym, aby lady Owen zwróciła mu prezenty z okresu narzeczeństwa.

Twierdzi on przytem, przekreślając całkowicie swoje dzentelmeństwo, że dał on lady Owen gołębka przeszło milion a pozatem ofiarował jej pierścionek wartości pół miliona franków.

Lady Owen broni się przed sądem, twierdząc, że Delabarre sam zerwał zaręczyny i wobec tego nie może żądać żadnego odszkodowania. Pozatem przy kupnie omawianego pierścionka zaręczynowego miała ona sama zapłacić połowę ceny.

Lady Owen pochodzi z Dieppe, gdzie urodziła się jako najstarsza córka prokuratora generalnego. Podczas wojny wyszła za mąż w Petersburgu za lorda Owena, szefa angielskiej misji wojskowej. Małżeństwo to zostało rozwiedzione tuż po zakończeniu wojny światowej.

Krezus walczy o życie
Bazyli Zacharow poważnie zachorował

Z Monte Carlo donoszą, że znany finansista, sir Bazyli Zacharow, ciężko zachorował.

Urodzony w dzielnicy ubogich w brudzie i nędzy jest Zacharow obecnie jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Szczegóły jego kariery pokrywa mrok tajemnicy, ale niewątpliwie podstawą tej kariery był uprawiany na wielką skalę handel bronią i amunicją, który w okresie koniunktury wojennej uczynił ze sprytnego greka prawdziwego krezusa. W dawnych czasach widywano go w szeregach straży ogniowej w Konstantynopolu. Niewiadomo już dzisiaj w jaki sposób ten zwykły topornik znalazł przyjaciela, który mu pożyczył skromny kapitał. W Meksyku toczyła się wtedy stała wojna domowa. Tam właśnie zaczął Zacharow dostarczać broń i amunicję, którą zakupywał na korzystnych warunkach, a zysk z tych pierwszych transakcji pozwolił mu od razu na znaczne

rozszerzenie przedsiębiorstwa.

W początkach bieżącego stulecia Zacharow był już bardzo bogatym człowiekiem i w odpowiednim momencie przesiedlił się do Londynu, gdzie nawiązał kontakt z wielką fabryką amunicji Vickersa. Gdy rozpetła się wojna rosyjsko-japońska i setki tysięcy ludzi posłano na zagładę, zaprzyjaźnił się Zacharow z Kuropatkinem i innymi kierownikami sztabu generalnego. Ta przyjaźń zapewniła firmie Vickers w Londynie olbrzymie dostawy broni i amunicji, jakim bodaj nie było równych w historii. Szczęście w interesach nie dopisywało Zacharowowi w życiu prywatnym. Zakochał on się w roku 1905 w 18-letniej księżniczce Villafranca, będącej narzeczoną o 40 lat starszego księcia Barchera. Działo się to na balu dobroczynnym w Madrycie. Może na wet panią była mu wzajemna, ale wola rodziców i surowe zwyczaje arystokracji unie-

możliwiły związek. Po dwudziestu latach księżę Barchera zmarł, Zacharow ożenił się z wdową, ale już po roku sam owdowiał.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej zamierzał się całkowicie wycofać z rozwiniętych do fantastycznych rozmiarów przedsiębiorstw. Ale wypadki na arenie międzynarodowej stwarzały nowe, wprost nieograniczone możliwości. Po śmierci małżonki nie spotykano go już w wielkich towarzystwach. Oświadczył on, iż majątek jego jest tak wielki, że dalsze powiększanie go nie miałoby sensu, a pozatem dość już w swym życiu pracował.

Obecnie Zacharow poświęca się prywatnym przyjemnościom, zbieraniu obrazów, numizmatyce i mecenasostwu sztuki, żyjąc w zupełnym spokoju i odosobieniu w Monte Carlo.

Dr. Bolindres



prezydent Hondurasu, na którego rzucono bombę. Wybuch nastąpił o 5 minut zapóźno, ale pozbawił życia pięciu, a ciężko zranił 17 przechodniów.

Co każda dziewczyna
wiedzieć winna przed
ślubem?

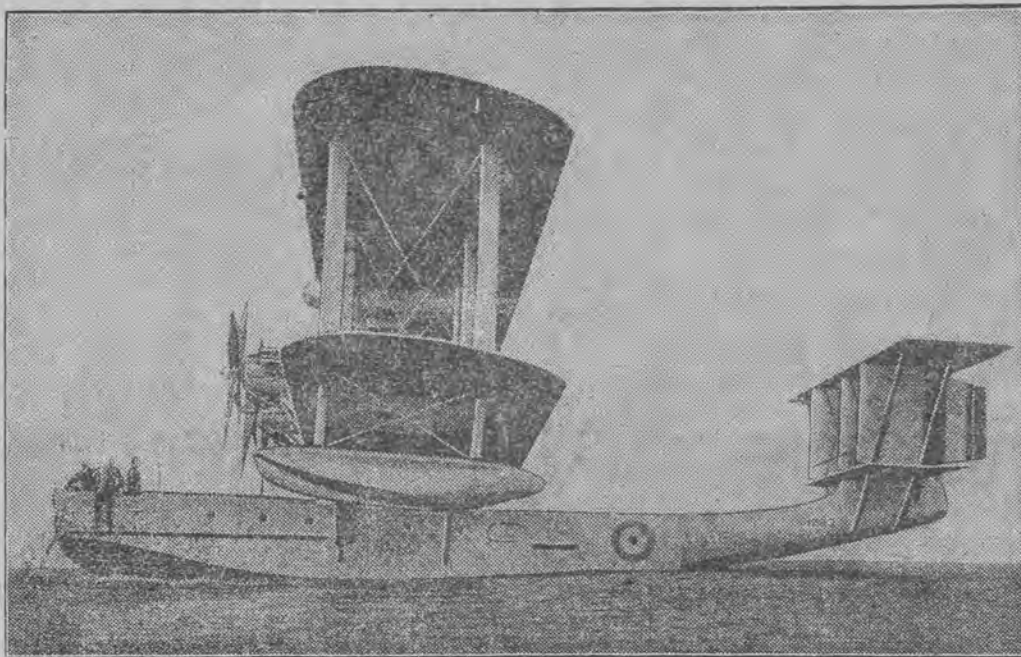
Właściciel pewnej księgarni budapeszteńskiej znalazł się jednego dnia w obliczu grożącego bankructwa. Jak polepszyć swą sytuację? Księgarz sporządził dokładny inwentarz składu, wybrał książki, których sprzedaż wydawała mu się szybka i pewna, poczem dał ogłoszenie następującej treści:

„Co młoda dziewczyna winna wiedzieć przed ślubem? Książka, którą wysyłam po otrzymaniu zamówienia, uświadomi ją nie tylko o tem, co jest w zwyczaju mówić każdej młodej dziewczynie wychodzącej za mąż, lecz co współczesna panna uzna za nieodzowne. Z łatwych do zrozumienia względów książkę wysyłam na podany mi adres dyskretnie, po otrzymaniu czterech pengő.”

Ogłoszenie odniosło niespodziewany sukces. — Wiele młodych węgerek, podnieconych ciekawością, zaopatrzyło się w tę książkę, a przykład ich został naśladowany przez niemięli licznych i niemięli ciekawych młodych węgier. Po dwóch tygodniach finanse księgarni były uratowane. Rozczarowanie natomiast klientów nie miało granic, a kilku z nich wystąpiło przeciw księgarzowi na drogę sądową, oskarżając go o oszustwo, gdyż za swoje cztery pengő otrzymali stare, z XIX stulecia podręczniki kucharskie, oczyszczone staraniem z kurzu, pod tytułem: „Mała, leniwa Lulu uczy się gotować”.

Sprawa dostała się przed trybunał w Budapeszcie. Sędzia wziął całkowicie stronę księgarza i oddalił skargę.

Hydroplan angielski „Iris III”



jeden z największych samolotów na świecie, spadł pod Plymuth, eksplodował i spalił się, przyczem 9 osób z pośród załogi poniosło śmierć w płomieniach.

40 lat niewinnie w więzieniu
Ofiara zamkniętego koła poszlak wychodzi
na wolność, jako starzec

Przed czterdziestu laty w miejscowości Drosa (Czechosłowacja) została zamordowana pewna kobieta. Podejrzanie o dokonanie zbrodni padło na młodzieńca nazwiskiem Theerman, który o tyle

mógł być zainteresowany w śmierci ofiary, że był jej skadkobiercą. Wypierał on się jednak tego czynu i skierował podejrzenie na swego przybranego ojca, oberżystę Theermana z Reupzig, którego też zaarrestowano. Stary Theerman za pewnił o swej niewinności i wymieniał trzech świadków, którzy mieli zaświadczyć, że podczas zbrodni był on w swojej oberży. Dwóch z pośród tych świadków zeznało, że o wspomnianym czasie wogóle nie byli w oberży.

Trzeci świadek przysięgł natomiast, że Theerman podczas morderstwa był w oberży, a dwaj inni świadkowie również byli wtedy obecni w szynku. Nie chcieli się jednak do tego przyznać, ponieważ robotnikom z folwarku zakazane było chodzenie do oberży.

W związku z tem oberżysta został uniewinniony, a obydwaj świadkowie skazani na znaczne kary wolnościowe. Równocześnie podjęto śledztwo przeciwko młodemu Theermanowi i na podstawie zamkniętego koła poszlak skazano go na dożywotnie więzienie.

Obecnie, gdy skazany przesiedział już 40 lat w więzieniu, jeden z mieszkańców miasteczka Schöne-

beck przyznał się do popełnienia omawianej zbrodni. Postarzał się w międzyczasie Theerman został natychmiast wypuszczony na wolność. Jest on psychicznie i fizycznie doszczętnie zrujnowany człowiekiem, nie mogącym się wogóle znaleźć w tak gruntownie zmienionych warunkach życia.

EMILL

Szałość miłości
Taniec w mrokach
Tylko człowiek

JANNINGS

Nasza

jest noc

?

już wkrótce!!!

Zamiaszt

Jak mieszkają w Moskwie

Moskiewskie pismo satyryczne „Krokodyl” zamieszcza charakterystyczne obrazki, malujące stosunki mieszkaniowe w Moskwie. Są to szczegóły, opowiedziane na podstawie protokółów, skarg, rozpraw, sądowych i t. p., pisane w formie satyry.

Oto kilka próbek:

„Obywatelka N. umarła w moim mieszkaniu. Po jej śmierci przyszli jej krewni, aby zająć się pogrzebem. Poprosiłam mnie o pokój, celem przeniesienia i do tej pory nie wyprowadzili się”.

„Oskarżony współlokator używa alkoholu i sprzecznych z cenzurą wyrazów z towarzyszeniem muzyki”.

„Oskarżony zachowaniem się swoim naraża na niebezpieczeństwo osoby, dzielące z nim mieszkanie. Ze swawoli spowodował krótkie spalenie elektrycznego, wznicił pożar przez zapalenie się materaca w jego pokoju i t. d.”

„Proszę o usunięcie obywatelki N. z mojego mieszkania, aby nie wpływała na moje dzieci, które słyszą i widzą u niej najordynarniejsze obyczaje, a także jak czyta pisma religijne”.

„Płacę regularnie komorne i żyję ze swą żoną, na co niniejszym przedkładam poświadczenie”.

„Oskarżony namówił mnie do opuszczenia mego męża i trojga dzieci, a teraz odjechał i nie zapłacił mi nic za mój wstyd, ani za moje mieszkanie”.

„Obywatelka N. skarży się na sekatury, tymczasem kooperatywa mieszkaniowa, która wie, że jest prostytutką, oblicza jej czynsz mieszkaniowy jak wolnej pracownicy domowej”.

„Obywatelka N. żyje w burżuazyjnym zbytku, wa fortepian, służącą i psa”.

„Proszę o usunięcie z mego mieszkania mojej żony, z którą żyłem 25 lat i mam z nią ośmioro dzieci. W ciągu wielu lat żyliśmy ze sobą przykładowie, lecz od czasu wprowadzenia tajnej domowej gorzelni, stała się nałogową pijaczką i zapomina o swych obowiązkach małżeńskich. Ażeby wpłynąć na jej poprawę, rozwiódłem się z nią, lecz i to nie nauczyło jej rozumu”.

„Oskarżeni zajmują się kupiectwem i nie opalają mieszkania”.

„Ponieważ wyjechałem zasnę do miasta Swerdlowska, za rezerwowałem sobie swoje mieszkanie i swoją rodzinę”.

„Materiałną podstawę oskarżonej stanowią jej meble, które śmierdzą burżuazją i wsparcia, które otrzymuje od swego syna”.

„Jestem mocno skrzepowany tem, że mam pokój przechodni, w którym znajduje się parawan, czworo dzieci, piec i inne meble”.

„Od dzieciństwa mieszka matka moja ze mną i od dzieciństwa przyzwyczaiła się do tego, by mną komenderować. Proszę sąd ludowy o wyznaczenie jej innego miejsca zamieszkania”.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); J. Steckla (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 4); St. Hamburga i Ska (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

Akcja władz miejskich na rzecz robotników i pracowników, dotkniętych klęską bezrobocia

Sytuacja finansowa samorządu na forum rady miejskiej m. Łodzi

We wczorajszym numerze „Głosu Porannego” podaliśmy w ogólnym zarysie przebieg czwartkowego posiedzenia rady miejskiej, oraz rezultaty wyborów do prezydium na rok kalendarzowy 1931.

Zaznaczyliśmy na końcu naszej relacji, że po zakomunikowaniu wyniku wyborów r. Andrzejak przystąpił do referowania wniosku komisji finansowo-budżetowej w przedmiocie pomocy opałowej dla bezrobotnych. Komisja nad sprawą tą dyskutowała w związku ze złożonym przez r. Waszkiewicza na jednym z ostatnich posiedzeń plenum, wniosku o rozszerzenie akcji opałowej i podwyższenia sum, przeznaczonych na ten cel do 250 tysięcy złotych. Magistrat na pomoc opałową wyasygnował 120 tysięcy złotych, biorąc pod uwagę okoliczność, że poza pomocą opałową niesie on bezrobotnym pomoc doraźną w gotówce. W rezultacie komisja finansowo-budżetowa wystąpiła do rady z propozycją o przejściu nad wnioskiem r. Waszkiewicza do porządku dziennego.

Po referacie r. Andrzejaka wszedł na trybunę ławnik Harasz, który w imieniu magistratu zobrazował radzie postępy akcji niesienia pomocy bezrobotnym w Łodzi ze strony władz komunalnych. Stwierdził on, że w ostatnich dniach akcję tę magistrat znacznie rozszerzył, obejmując w myśl uchwały magistratu nawet bezrobotnych pracowników umysłowych, nie pobierających żadnych zasiłków państwowych i mających na utrzymaniu rodziny. Dalej ławnik Harasz świadczył, że sumy przeznaczone na pomoc opałową zostaną naiprawdopodobniej przekroczone i wzrosną z preliminowanych 120 tysięcy do 200 tysięcy złotych.

Na 24 tysiące bezrobotnych naszego miasta, nie pobierających żadnych zapomóg, 12 tysięcy objętych zostało pomocą magistracką. 5770 otrzymuje pomoc pieniężną, zaś 6.500 otrzymuje obecnie pomoc opałową, po 4 korce na rodzinę.

Magistrat łódzki, znając doskonale nędzę warstw pracujących, a w szczególności nędzę osób dotkniętych klęską bezrobocia, rozszerzyły znacznie swoją akcję. Niestety jednak brak mu dostatecznych kredytów na opędzenie wszystkich w tej dziedzinie potrzeb. Dalej mówca komunikuje, że magistrat zgłosi na najbliższym posiedzeniu plenum odnośny wniosek w sprawie zatwierdzenia dodatkowych kredytów na pomoc opałową.

Nad powyższymi referatami wywiązała się blisko dwugodzinna dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych frakcji.

Radny Holenderski stwierdza, że od ubiegłego posiedzenia rady stan bezrobocia się pogorszył. Najbardziej na wytworzonej sytuacji ucierpieli robotnicy żydowscy, zatrudnieni niestale w różnych warsztatach, a którzy nie są nawet objęci ustawą o bezrobociu. Dla tej kategorii domaga się on pomocy od miasta i składa do prezydium odnośny wniosek.

Z kolei zabiera głos r. Wojewódzki. Wygłasza on dłuższe przemówienie na temat akcji na rzecz bezrobotnych, w którym ostro krytykuje poczynania magistratu w dziedzinie łagodzenia bezrobocia. R. Wojewódzki uważa, że wobec pogłębiania się kryzysu gospodarczego i wzrostu bezrobocia pomoc magistratu powinna się wyrazić co najmniej w granicach 300 — 400 tys. zł., a nie 120 tys. zł. Magistrat jednakże nie przejawia pod tym względem inicjatywy i idzie tylko za wskazaniami rządu. W konkluzji po piera on wniosek swego kolegi partyjnego r. Waszkiewicza, do magajac się wyasygnowania na pomoc opałową 250 tys. zł.

Prezydent Ziemięcki odpięra w rzeczowy sposób zarzuty, stawiane obecnemu zarządowi miasta przez opozycję. Stwierdza on, że magistrat nie mógł przewidzieć szalonego kryzysu i umieścić w budżecie odpowiedniej pozycji na ten cel. Kryzys zaskoczył wszystkich, a nawet

przerósł oczekiwania rządu. Po moc dla bezrobotnych niesiona przez miasto nie ogranicza się do akcji opałowej — twierdzi p. Ziemięcki. Samorząd kładzie wielki nacisk na dział opieki społecznej, który przychodzi z pomocą najbardziej potrzebującym. Niestety magistrat musi trzymać się ściśle wskazówek rządu, gdyż jest od niego uzależniony finansowo. Jeżeli poprawia się możliwości finansowe, miasto znacznie rozszerzy pomoc na rzecz bezrobotnych.

Radny Milman krytykuje czynnik rządowe. Zniósł on w bieżącym roku sezon marowy, zaoszczędzając sobie 15 milionów zł. Na 350 tys. bezrobotnych w Polsce zaledwie 100 tys. korzysta z zasiłków ustawowych. Reszta cierpi głód. R. Waszkiewicz, który jest równo cześnie posłem, powinien, zdaniem p. Milmana, zwrócić się do sejmu o rozszerzenie akcji dla bezrobotnych, a nie do rady miejskiej. Potrzeby na terenie łódzkim, na którym jest 60

tys. bezrobotnych, przerastają możliwości samorządu. R. Milman składa wobec tego wniosek o zwrócenie się do rządu w sprawie pomocy dla bezrobotnych m. Łodzi.

Wiceprezydent Rapalski odpowiada na zarzuty r. Wojewódzkiego. Stwierdza on, że opozycja zawsze liczy sumy wyasygnowane przez magistrat. W danym wypadku wniosek r. Waszkiewicza został prawie, że zrealizowany. Okazuje się bowiem, że zamiast preliminowanych 120 tys. miasto wyda na pomoc opałową przeszło 200 tys. zł. Poco więc tyle wrzawy? — zapytuje p. Rapalski.

Następnie p. wiceprezydent stwierdza, że samorząd łódzki działa sprawiedliwie i uczciwie. Pomocy od rządu nie otrzymuje, a mimo to płaci regularnie weksle. Przed kilku dniami prasanaacyjna donosiła fałszywie o tem, że ukazały się protestowane weksle magistratu. Mówca kwalifikuje tę publikację jako podrywanie zaufania do drugiego co do wielkości miasta w Polsce. Zaznacza przytem, że prez. Ziemięcki nie może uzyskać audjencji u ministra skarbu od szeregów i, godni i dlatego Łódź nie jest w stanie zrealizować przyrzeczonej 3-milj. pożyczki na kanalizację. W tych warunkach, uważa p. prez. Rapalski, magistrat uczynił wszystko co mógł, a nawet zdobył się na wielki wysiłek.

Po zamknięciu dyskusji przewodniczący zarządza głosowanie, w którym przyjęto wniosek komisji i wniosek r. Milmana.

Wniosek r. Holenderskiego upadł.

Z kolei rada przystępuje do rozpatrywania dalszego punktu porządku obrad, a mianowicie sprawy projektowanego podwyższenia podatku lokalowego. Sprawę tę referuje r. Milman. W rezultacie domaga się, aby magistrat poczynił starania w kierunku wycofania tego projektu przez rząd.

R. Szott kwestjonując quorum. Przewodniczący stwierdza, że na sali pozostało zaledwie 30 radnych, wobec czego odroczył dyskusję do następnego posiedzenia.

St. Gel.

Magistrat wystąpi o prowizorium budżetowe na miesiąc kwiecień

Jak się dowiadujemy, magistrat m. Łodzi prześle w najbliższych dniach radzie miejskiej budżet administracyjny Łodzi na rok 1931-32, z prośbą o uchwalenie go w komisji finansowo-budżetowej i na plenum w ciągu bieżącego miesiąca. Budżet byłby w ten sposób rozpatrywany na komisji przez tydzień, a następnie w ciągu tygodnia mógłby być na kilku kolejnych posiedzeniach przyjęty przez radę miejską.

Budżet Łodzi wszedłby w tym wypadku w życie dopiero dnia 1 maja b. r., ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych rezerwuje sobie 60 dni na za-twierdzenie go.

Z uwagi na to, że nowy rok budżetowy rozpoczyna się już dnia 1 kwietnia b. roku, magistrat prowadziłby gospodarkę przez jeden miesiąc, — a mianowicie przez m. kwiecień — bez budżetu.

Z tych względów magistrat wystąpi do rady miejskiej o prowizorium budżetowe na kwiecień w wysokości jednej dwunastej sumy ogólnego budżetu Łodzi. (g)

Badania przeciwweneryczne osób wstępujących w związku małżeńskie

Swego czasu władze sanitarne wysuwały projekt wprowadzenia w Polsce systemu przyjętego w niektórych krajach Zachodu w sprawie przymusowych badań przeciwwenerycznych osób wstępujących w związku małżeńskie. W ten sposób uznany został za celowy jeden ze sposobów zwalczania chorób wenerycznych, a szczególnie zwalczania objawów przenoszenia na potomstwo dziedzictwa kiły i innych okropnych chorób.

Projekt ten obecnie jest znów aktualny. Ma być w tej sprawie wysunięty projekt ustawy, który to projekt przesłany będzie na sejm.

Każda osoba udzielająca ślubu, będzie odpowiedzialną za udzielenie go bez przedstawienia przez strony zainteresowane świadectw

Dr. med.
S. Niewiażski
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś i dni następnych

wielki akrakeyjny, pełnwerwy i humoru film p. t.

WYSPA ZATOPIONYCH SERC

w roli głównej uroczyste zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevaliera, najpopularniejsza gwiazda filmowa świata

Jeanette Mac Donald

w otoczeniu

wytwornego JAMESA HAL i przemiłego JACKA OAKIE.

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10 w.

W soboty i niedziele poranki od godz. 12 po 1 zł.

Naczelnik ministerjalny na lustracji szkół powszechnych w Łodzi

Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego ministerstwa wyznał religijnych i oświecenia publicznego, p. Chlebanowski, bawi od dwóch dni w Łodzi, do konywując lustracji szkół powszechnych.

Lustracja ta dokonywana jest w towarzystwie wizytatorów kuratorium okręgu szkolnego; pp. Petrykowskiego i Seweryna, oraz inspektora szkolnego m. Łodzi, p. Gackiego.

Lustracja ma na celu zapoznanie się z warunkami, w jakich pracuje szkolnictwo powszechne na terenie Łodzi, albowiem władze centralne ustalają obecnie ramy, w jakich zorganizowane ma być szkolnictwo powszechne w przyszłym roku szkolnym.

Komisja ministerjalna bada nadużycia w agencji celnej

W związku z ujawnieniem głośnej afery w agencji celnej na dworcu Łódź - Kaliska ustalono współdziałanie poszczególnych funkcjonariuszy agencji z aferzystami.

Ponieważ szczegółowe przeprowadzenie dochodzeń wymagało dokładnej znajomości toku prac agencji, oraz wobec dużego zainteresowania, jakie afera ta wywołała w Warszawie, przed trzema dniami przybyła do Łodzi komisja ministerjalna w liczbie 8 osób.

Członkowie komisji od chwili przyjazdu do Łodzi prowadzą szczegółowe dochodzenia, współpracując z władzami śledczymi.

Jak słychać — szczegółowo przeprowadzone śledztwo, które da całkowity obraz popełnianych w agencji celnej na dworcu Łódź - Kaliska nadużyć, zakończone zostanie dopiero za dni kilka. (a)

P. C. K.

Zarząd oddziału Łódzkiego polskiego Czerwonego Krzyża zwołał doroczne walne zebranie członków w dn. 9 lutego o godz. 8-ej wiecz. w sali giełdy Łódzkiej, ul. Piotrkowska 96, na którym zostanie złożone sprawozdanie z działalności oddziału za r. 1930, sprawozdanie kasowe i bilans za rok ubiegły, oraz preliminarz budżetowy i program prac na rok 1931, jak również uzupełniające wybory zarządu oddziału.

W walnem zgromadzeniu mogą wziąć udział członkowie honorowi, dożywotni i rzeczywisti, których najuprzejmiej prosi zarząd o łaskawe przybycie.

Odczyty P. C. K. w sali polskiej Y. M. C. A., ul. Piotrkowska 89, z powodów od zarządu oddziału P. C. K. zupełnie niezależnych, w niedzielę, dn. 8 i 15 lutego, nie odbędą się.

W niedzielę, dnia 8 lutego 1931 roku o godz. 1-ej pp. w rocznicę śmierci

B. P.

Dyr. ALBERTA KONA

odbędzie się żałobne nabożeństwo w synagodze „Bykur Cholim“ przy Pl. Wolności Nr. 10, o czym zawiadamia

Zarząd Łódzkiego Tow. „Bykur Cholim“
i Komitet „Uzdrowiska“.

Panu Danielowi Konarskiemu z powodu śmierci brata Jego

B. P.

Maksa Konarskiego

wyraża szczere współczucie

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa
Zwolenników Gry Szachowej.

Handlarze uliczni groźnemi konkurentami sklepów

Od dłuższego czasu ulice nasze stały się terenem dość ożywionego handlu.

Początkowo ograniczał się on do sprzedaży grzebyków i książek, stopniowo rozszerzył się na zabawki, a w chwili obecnej obejmuje cały szereg gałęzi handlu, jak galanterię, garderobę, obrazy, krawaty i przedmioty domowego użytku.

Pomijając te zewnętrzne ujęcie, mne strony handlu ulicznego — odgrywa on dość poważną destrukcyjną rolę w handlu sklepowym, normalnym. Przede wszystkim — skąd bierze się towar u sprzedawców ulicznych?

Jakaś hurtownia, fabryka, czy zbankrutowany sklep — poszukują na gwałt pieniędzy, względnie — pragną wyżyć się towaru przed ogłoszeniem niewypłacalności.

I wówczas, jako odbiorca, zjawia się hurtownik uliczny. Kupuje, rzeczywiście, za bezcen: dość powiedzieć, że książki sprzedawane na ulicy po 1 zł., kupowane są hurtem po 20—25 gr. sztuka. Inne rzeczy w tym samym stosunku.

Odbiorca hurtowy jest pośrednikiem „zakonspirowanym“; żadnych podatków nie płaci. Z jego rąk towar przechodzi do rąk przekupniów, którzy składają kaucję, równowartą cenę towarów i w walizkach, w tełkach, lub pod paltem — organizują „sklep“ lotny uliczny.

Niektórzy, chcąc uzyskać stałe miejsca pracy, płacą niewielkie zresztą opłaty za miejsca. Reszta uprawia z powodzeniem „sport“ lekkoatletyczny, trenując się w biegach z policją. Zarobek na sprzedaży ulicznej jest, jak już rzekliśmy wyżej, sam sprzedawca zarabia około 50 proc., zaś zarobki „hurtownika“ sięgają bardzo wysokich sum.

W chwili obecnej, gdy większość sklepów, obciążonych podatkami, daninami, świadczeniami i dotkniętych plagą „spadku frekwencji“ robi, jak to się mówi, bokami — konkurencja ulicy staje się coraz bardziej wyraźna i dotkliwa.

Przechodnie zaopatrują się w drobniarzę na ulicy, często — przed wejściem do sklepu, na wystawie którego ułożone są te same przedmioty, jakie ulica „wystawia“ na trotuarze. Przechodzień nie zastanawia się, czy na ulicy kupuje rzecz tej samej jakości; jest bowiem przede wszystkim zasugerowany ceną! Kupuje więc, a tem samem przyczynia się wielokrotnie do pogłębiania kryzysu.

Prawda, interpelowane już w sprawie handlu ulicznego władze — odpowiadają, że trudno pozbawiać utrzymania ludzi, tym handlem się trudniących; lecz, czy z drugiej strony coraz częstsze likwidacje sklepów nie dorzucają nowych zastępów bezroboczych do i tak już olbrzymiej ich masy.

Sprawą handlu ulicznego powinny władze poważnie się zająć.

Areszt na pieniądze burmistrza Aleksandrowa, p. Andrzejaka

Przed kilku dniami sąd okręgowy zasądził na rzecz magistratu od burmistrza Andrzejaka sumę przeszło 50 tys. złotych nieprawnie pobranych za posiedzenia w elektrowni. Na podstawie tego wyroku, magistrat nałożył areszt na sumę 24 tysięcy złotych, w elektrowni, której to sumy po proteście ma

Nie powinno się czekać na moment, aż sami właściciele sklepów, pragnąc zwalczyć konkurenta — wyjdą obładowani towarem i staną na chodniku przed sklepem, nawołując do kupna publiczność...
Rz.

Oszukańcze machinacje fałszywych akwizytorów bankowych

W dniu 31 grudnia 1929 roku do mieszkania Arona Jojny Akiermana (Jakóba 7) zgłosiło się dwóch osobników, przedstawiając się jako agenci „Banku zaliczkowego i kredytowego“ w Krakowie.

Jeden z przybyłych, po okazaniu legitymacji uprawniającej go do pobierania od klientów pierwszej raty za sprzedane odcinki papierów państwowych, oznajmił, iż o ile Akierman nie wpłaci mu ostatniej raty w kwocie 17 złotych, sprzedana mu 4 procentowa pożyczka premjowa utraci wartość.

Naiwny Akierman nie zorientował się, iż osobnik przybyły doń miał prawo tylko do inkasowania pierwszej raty i wpłacił mu 11 zł. 25 gr.

Po wyjściu owych osobników Akierman dowiedział się od sąsiadów, że są to oszuści i niezwłocznie

Niebezpieczne zderzenie autobusu osobowego z ciężarówką

W dniu wczorajszym szosą z Opatówka do Błaszek podążał samochód ciężarowy, należący do administracji cegielni Krauzego, naładowany ceglami. W tym samym kierunku podążał autobus, należący do Ieka Grinberga z Kalisza.

W odległości 4 kilometrów od Błaszek wóz ciężarowy, jadący ze zwiększoną szybkością, wpadł na autobus w momencie, kiedy ten zwolnił znacznie biegu przed zakrętem szosy. Powodem najechania była zbyt duża oślizgłość nawierzchni szosy, co uniemożliwiło natychmiastowe zahamowanie ciężarowego samochodu.

W wyniku zderzenia oba wozy wywróciły się, przyczem pasażerowie, w liczbie ośmiu, znaleźli się na szosie.

Dwóch pasażerów, a mianowicie Kalman Mordka z Kalisza i Nuchem Wojdyłowski z Łodzi, odnieśli poważniejsze obrażenia.

Po udzieleniu poszkodowanym pomocy obaj zostali przewiezieni do Łodzi. Do chwili uprzątnięcia cegieł przejazd przez szosę był wysoce utrudniony. (a)

nie zameldował o fakcie w komisarjacie policji.

W rezultacie dochodzenia, oszuści, bracia 25-letni Kazimierz i 24-letni Tadeusz Pyllowie stanęli w dniu wczorajszym przed sądem.

Przewód sądowy wykazał, iż Pyllowie będąc urzędnikami „Banku zaliczkowego i kredytowego“ w Krakowie weszli w posiadanie adresów klientów na terenie Łodzi i po wyjeździe z Krakowa rozpoczęli swe oszukańcze machinacje.

Sąd po przesłuchaniu świadków, rekrutujących się przeważnie z pośród oszukanych, uznał braci Pyllów za winnych dokonywania oszustw i skazał Kazimierza Pylla, jako inicjatora oszustwa, na 5 miesięcy więzienia, zaś Tadeusza na 3 miesiące.

W czasie, gdy sąd udał się na naradę, do oskarżonego Kazimierza Pylla doszedł przodownik policji, który w sprawie tej prowadził dochodzenie i o którym oskarżony na rozprawie wyraził się, że zabrał mu siłą przy aresztowaniu pieniądze i po znieważeniu go słownie, odgrażał się, iż „się z nim obliczy“ za oszczerstwo.

W chwili, gdy sąd, celem ogłoszenia wyroku, wrócił na salę rozpraw, oskarżony Kazimierz Pyll wstał i poprosił o zaprotokolowanie powyższego zajścia. (p)

Chcąc realistyczny film ten udostępnić najszerzszemu warstwowi społeczeństwa zostały **CENY MIEJSC ZNIŻONE:** wszystkie miejsca na I-szy seans zł. 1, 1.50 i 2; na pozostałe seanse zł. 1, 2 i 3.

DŹWIĘKOWE



Dziś poraz ostatni!

Arceyfilm dźwiękowy króla reżyserów **E. A. DUPONTA** pod tyt. **„Dwa obce światy“**

(ODWIECZNA PIEŚŃ) — W rolach głównych: uroczą **MARY GLORY**, **MAXUDIAN**, **HENRYK GARAT** i znakomita śpiewaczka „Habimy“ **Miriam Elias**

Według zgodnej opinii prasy całego świata dzieło Duponta jest prawdziwą rewelacją w kinematografii dźwiękowej.

Nadprogram: **Popisy śpiewno-taneczno-muzyczne cudownych dzieci Hollywoodu.**

Początek przedstawień o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w pol., ost. 10.15, na porankach ceny miejsc zł. 1 i 1.50.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Z estrady koncertowej

Recital Artura Rubinsteina

Po wybitnych tytanach fortepianu, rozbijających jeżdzące klawiatury, po szybko biegających, sprawiających kąpiele natryskowe z dźwięków i olśniewających wirtuozowskimi sztuczkami (ku uciesze galerji) bądź omdlewającym pianissimem (ku utraśnięciu dalszych rzędów krzeseł), gra Artura Rubinsteina wydaje się nam jak orzeźwiający nektar z czystej krynicy artyzmu. Pod palcami tego wyjątkowego artysty klawisz traci niemal fizyczne swoje właściwości, a klawiatura w jego władaniu staje się poprostu śpiewaczą skalą, z której płyną przeciągłe dźwięki, oczyszczające z odgłosów materialnego uderzenia. Ta potencjalna sztuka odtwórcza tego żywego go wirtuoza zwalnia krytykę od analizowania jego gry, gdyż najbardziej oporny słuchacz musi się dać porwać nawet wtedy, gdy się z wykonawcą nie zgadza.

Mam na myśli „Wariacje i fugę na temat Haendla” Brahmsa, w której to kompozycji „artysta — wirtuoz” przyćmił „artystę — nauczyciela” bądź przez kapryśne tempa bądź przesadne akcenty. Zato w „Toccacie” op. 9 nr. 12, z której Bussoni wydobyl całe piękno w swym przekładzie na młotkowy in-

strument wznosił się Rubinstein na jakiś szczyt, gdzie poezja interpretacji miała wszelkie cechy twórczości. Nastąpił Szopen... Tu wprowadził nas artysta w świat odmienny, w którym uczucia przemawiały indywidualnymi akcentami, a w każdej nucie, w każdym najmniejszym ornamencie była poezja przepływająca szeroką falą z głębin utworów przez serce wykonawcy do duszy słuchaczy.

Zdawałoby się, że gra Rubinsteina nie przechodzi już ewolucji i zmian a trwa już niezmiennie na raz zajętej okazałej wyżyźnie. Tym razem jednak zauważyliśmy znaczne pięcie się wzniosło zarówno pod względem pogłębienia treści utworów jak i wzbogacenia rytmu technicznego. A ten przepych swego wirtuozostwa ujawnił pianista w ostatniej części programu, poświęconej utworom ostatniej doby.

Z wiązanki nowych utworów zwrócił na się uwagę trzy mazurki Góreckiego (zwłaszcza pierwszy) w których, jakkolwiek nie zarysowała się jeszcze „własna twarz” młodego twórcy, to jednak widnieje w nich wielka umiejętność władania paletą dźwiękową i poczucie formy.

F. Halpern.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem, jutro dwa razy: o 4 i 8 oraz w dalszym ciągu operetka Straussa „Dookoła miłości”.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43
Żydowski Teatr Kameralny „NOWY ARARAT”
Dziś teatr nieczynny

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

We wtorek, dnia 10 b. m. odbędzie się w sali filharmonji koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej.

Tym razem dyrygować będzie po raz pierwszy w Łodzi znakomity kapelmistrz Bronisław Wolfstaj, a jako solista wystąpi światowej sławy krzypek Zlatko Baloković z Jugosławji, który w ubiegłym sezonie koncertowym wywarł swą grą na publiczności wielkie wrażenie. Program został zmieniony; wykonana będzie Czajkowskiego Symfonia IV patetyczna oraz koncert skrzypcowy tegoż kompozytora.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 8,15 i jutro o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. odegrana będzie sztuka ludowa w 4 akt. ze śpiewami i tańcami I. K. Galasiewicza p. t. „Czartowska ława”.

POŻEGNALNY KONCERT CH. GROBER.

Zapowiedź pożegnalnego koncertu Ch. Grober wywołała wielkie zainteresowanie i publiczność tłumnie nabywa bilety na ten pożegnalny koncert, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 9 lutego. Ch. Grober wykona dwie jednoaktówki I. L. Pereca oraz cały szereg nowych scenek ulicznych i melodji chasydzkich. Początek koncertu o godzinie 8,30 wiecz.

Dziś w Radio



Godz. 22.00
**MIEDZY-
RODOWE
ZAWODY
HOKEYOWE**

ZOFJA BATYCKA I T. FRENKIEL W ŁODZI.

Dziś w teatrze miejskim o godz. 8,30 wiecz. 2-gi występ zespołu artystów Teatru Narodowego w Warszawie z Zofją Baticką i T. Frenklem na czele.

„MIS POLONIA” U STUDENTÓW.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że „Bal reprezentacyjny” tow. Bratniej Pomocy S. W. W., który odbędzie się dziś, o godz. 11 wieczór w gmachu W. W. przy ul. N. Targowej 24, zaszczyt swą obecnością „Miss Polonia”, p. Zofja Baticka i Mieczysław Frenkiel.

HEBRAJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE

W niedzielę, dnia 8 lutego, po południu, odbędzie się w sali filharmonji dawno oczekiwane przedstawienie Hebrajskiego studja dramatycznego:

W programie: 1) Sędziowie — tragedia w 1 akcie St. Wyspiańskiego. 2) Teatr eudemonów — groteska w dwu obrazach Czerwantesa. Reżyserja — Simi Wajnsztok, artysta teatru BITS. w Bukarescie. Muzyka — H. Kon. Dekoracje i kostjumy — D. Matusówna. Plastyka — H. Rohr.

Wspomniane nazwiska i poprzednie przedstawienia Hebr. St. Dram. dają pewność, że przedstawienie będzie się cieszyło wielkim powodzeniem.

„TEGO JESZCZE W ŁODZI NIE BYŁO”.

Przed kilku dniami odbyło się plenarne zebranie komitetu organizacyjnego tradycyjnego balu Domu Sierot i Sanatorium Rosalina. Bal ten odbędzie się już za tydzień t. j. dnia 14 lutego w sali filharmonji. Komitet postanowił urządzić zabawę tanią, a wesołą, jakiej w Łodzi jeszcze nie było.

Poza ogólną dekoracją sali, która na samym wstępie zechęci publiczność do miłej i ohocezej zabawy, komitet balowy, zawdzięczając konstantynopolskiej firmie Ali-Bey, bawiącej w naszym mieście, wprowadzi gości do charakterystycznego nastroju baru perskiego, gdzie przy dźwiękach melodji wschodnich, uroczym barówkami podawać będą trunki, jakich jeszcze w Łodzi nie było.

Postanowiono również urządzić szereg atrakcji, jak również konkursów dla panów i pań, połączonych z nagrodami wielkiej wartości, jak na przykład: czterolampowy odbiornik radiowy z głośnikiem i t. p.

Wszystko to daje rękojmię, że goście nocy tej będą sownie wynagrodzeni za swoją obecność przez sprężysty komitet balowy.

Co się dzieje w Tomaszowie

Z RADY MIEJSKIEJ.

B. prezes tomaszowskiej rady miejskiej, prof. Dzieciółowski, w biegłą niedzielę ostatecznie wyprowadził się z Tomaszowa, żegnany przez swych kolegów.

Na miejsce p. Dzieciółowskiego, jako radnego, wchodzi z listy nr. 2 (PPS.) p. W. Kamiński. Wakujące stanowisko prezesa rady zostanie obsadzone przypuszczalnie na najbliższym posiedzeniu plenarnem.

ZMIANY W KASIE CHORYCH.

Wraz z objęciem kierownictwa kasy chorych przez komisarza Kazeka spodziewane są zmiany personalne w łonie nowoprzyjętych urzędników. Nowe zarządzenie komisarza kasy

chorych skierowało się przeciwko inkasowaniu należności z tytułu składek ubezpieczeniowych w wekslach. Komisarz zarządził, aby weksli nie przyjmować i wekslami nie płacić.

WYBORY DO GMIN.

Wybory do gminy żydowskiej odbędą się 17 maja r. b., natomiast wybory do gminy ewangelickiej odłożone zostały do końca kwietnia.

BAL REPREZENTACYJNY

Dzisiaj odbędzie się bal reprezentacyjny rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Zarządy towarzystw gimnastyczno-sportowych, należących do rady, zostały przez komitet balu pominięte.

Pirog, strusie pióra i szpada

Mundur galowy dygnitarzy państwowych

Już od dłuższego czasu w sferach miarodajnych omawiany był projekt wprowadzenia dla urzędników administracji państwowej mundurów służbowych.

Projekt ten został już zaaprobowany przez min. spraw wewnętrznych i będzie przesłany prezydentowi rady ministrów do zatwierdzenia.

Według projektu mundury mają być koloru granatowego. Czapka jest kroju policyjnego, z wypustką amarantową, ze srebrnym paskiem i okutym daszkiem. Bluza kroju marynarskiego z dwoma rzędami guzików srebrnych.

Na kołnierzu umieszczone będą patki koloru amarantowego z odpowiednimi naszytami srebrnym galonem, stosownie do rangi i stopnia służbowego. Takie same naszywki będą umieszczane na rękawie.

Granatowe spodnie będą miały na szwach wypustki amarantowe. Do munduru przepisany jest biały kołnierzyk i czarny krawat.

Równocześnie projektodawcy munduru dla urzędników administracji ogólnej mają zamiar wprowadzić mundury galowe, a to przede wszystkim dla wyższych urzędników administracji: wojewodów, wicewojewodów, naczelników wydziałów itd.

Według projektu mundur galowy polski, podobny ma być do galowego munduru marynarki światowej. Stosownie do rangi i sprawowanych funkcji nakrycie głowy t. zw. pirog będzie ozdobiony strusimi piórami.

Dla wszystkich urzędników przepisana będzie do noszenia przy czynnościach służbowych na wewnątrz szpada.

HUMOR ZAGRANICZNY



Narzeczona

— Ujrzałam go po raz pierwszy i od razu wiedziałam, że go kocham i że on jest bogaty!

Bezkonkurencyjny repertuar
dźwiękowego Kina „Capitol”

NAJBLIŻSZE PRZEBÓJOWE PROGRAMY!

„Rewja Hollywood”

Międzynarodowa obsada wybitnych gwiazd ekranu i sceny. Konferansjerka w języku polskim, w wykonaniu Hanki Ordonówny i Karola Hanusza.

„Król żebraków”

Najwybitniejsze arcydzieło dźwiękowe. Tryumf współczesnej techniki w kinematografii. Role główne kreują. Denis King — Janette Mc. Donald.

„Upiór w operze”

Największe arcydzieło filmowe udźwiękowione kosztem 2 milionów dolarów. Majestatyczna kreacja niezapomnianego Lon Chaney'a.

„Porucznik Armand”

W roli głównej Ramon Navarro, bóstwo kobiet, bohater „Poganina” i „Skrzydlatel floty”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Paryż rozkoszy i światła. Paryż z nocami bez snu. Wspaniałe arcydzieło śpiewno-dźwiękowe produkcji europejskiej

POD DACHAMI PARYŻA

W wykonaniu słynnego pieśniarza bulwarów
Alberta Prejeana oraz uroczej Poli ILLERY
Nad program: **FLECK i FLECKIE**
Początek seansów: o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Dziś i jutro o g. 12-ej i 2-ej po poł. poranki filmu
„DROGA DO RAJU”
z LILIANĄ HARVEY.

Ceny miejsc **Zł. 1 i 150**

Radjostacja watykańska

Otwarcie nastąpi w dniu 12 b. m.

Inauguracja radjostacji watykańskiej wyznaczona została na dzień 12-tego lutego po południu. Na akt inauguracji przybędzie na stację papież.

Następnie w związku z tą uroczystością w pałacu Piusa IV w ogrodach watykańskich odbędzie się uroczyste posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk; senator Marconi wygłosi na niem przemówienie, poczem zostanie mianowany członkiem tej akademii. Posiedzenie zakończy się przemówieniem Ojca św. Cała uroczystość będzie transmitowana przez radio. Międzynarodowe towarzystwa radjofoniczne już poczyniły przygotowania, celem zapewnienia tej audycji swoim abonentom. Nie jest wykluczone, że po końcowym przemówieniu papieża nadane zostaną również komunikaty.

Tymczasem stacja watykańska będzie nadawała codziennie dwie audycje: jedną w godz. od 16 do 18 na fali 19,84 i drugą od godz. 18 do 20 na fali 50,26. Na treść audycji, których celem jest kontrola sprawności stacji, będą się składały odczyty i muzyka. Radjostacja watykańska została oznaczona inicjałami HVJ.

Pierwsza rocznica rozgłośni łódzkiej

Łódź liczy 20.000 radjosluchaczy. — Urządzenia radjostacji łódzkiej przy ulicy Inżynierskiej

Dokładnie rok temu, w nocy z 1 na 2 lutego, liczna, bo równo 6.000 abonentów licząca rzesza łódzkich lampowiczów przeżywała niezapomniane emocje. Ni z tego, ni z owego głośniki, przygrywające spokojnie swym gospodarzom nabrały niezwykłego temperamentu, wyrzucając z siebie z niestycha na nigdy dotąd siłą, jakąś muzykę bez bliżej określonego programu na nieznanej dotąd fali. Te niespodziewane przejawy się powtórzyły raz i drugi i trzeci, a po niespełna 3-ich dniach nowa fala ujęła w posiadanie Łódź i okolice.

Takie były narodziny naszej łódzkiej fali. Ciche bez uprzedniego rozgłosu, skupione w swej pracy konstrukcyjnej i organizacyjnej. Zatrudniony przy montażu naszej rozgłośni z ramienia firmy „Marconi”, która dostarczyła aparatury, inż. Petersen, oświadczył oficjalnie, że po raz pierwszy spotkał się z taką wydajnością i z takim tempem pracy. Już w następnym miesiącu po uruchomieniu stacji, wzrost abonentów ze stu kilkudziesięciu wzniósł się na równo dwa tysiące. Po 4-ich latach istnie-

nia radjofonii polskiej na 15 czerwca 1930 roku Łódź figuruje w statystykach „Polskiego Radja” cyfrą 5910 abonentów. W ciągu ostatnich miesięcy wzrost zarejestrowanych radjoabonentów łódzkich osiągnął poziom prawie 20.000.

Lody pewnej oziębłości jakie dotknęły w początkach rozgłosu łódzkiego oraz jej poczynania szybko stopniały i nadszedł dzień, kiedy malkontenci zrozumieli konieczność i korzyść społeczną nowego stanu rzeczy.

Pierwszym przyjacielem rozgłosu nie został robotnik łódzki, ten mąż silny i nieugięty.

Jakże często rozgłosnia nasza otrzymuje cudowne listy od swych słuchaczy robotników, takim szczerem i ciepłym uczuciem przepełnione, nie zdawkowymi komplementami, wyrażające zachwyt w prostych, niewyszukanych słowach nad tą dobrą wróżką - falą radjową, która tyle światła i radości wniosła w szare robotnicze życie.

A teraz coś niecoś o tem, jak wygląda w tej chwili rozgłosnia łódzka, jak się sprawuje i czego lepszego jeszcze można się po niej spodziewać.

Ulokowała się, jak powszechnie już wiadomo, na krańcach południowo-zachodniej dzielnicy miasta przy ul. Inżynierskiej 14. Pośrodku między dwiema antenami o wysokości 30 metrów niewielki szary domek z zewnątrz niepozorny lecz dobrze technicznie i czysto wewnątrz urządzony. Aparatura wykonana częściowo w angielskich zakładach „Marconiego” częściowo w polskich zakładach w Warszawie, oraz w miejscowych firmach technicznych, nie może nie wywrzeć dodatniego wrażenia na obserwatorów, nawet technicznie nie przygotowanych. Szczupły dość lokal mieści stosunkowo dużą aparaturę techniczną, składającą się z urzędzonego studia, pokoju amplifikatorów — czyli wzmacniaczy, pozatem magazynu, poczekalni i biura.

Z przyrządów radjonadawczych ciekawy jest naprzykład gramofon elektryczny z potrójnym mechanizmem. Jest tak urządzony, że w konstrukcji drewnianej mieści się przede wszystkim gramofon z urządzeniem dla sygnalizacji, regu-

lacji i dla wygodnej pracy nadającego, który ma pod ręką dwa albumy z płytami. Gramofon w ciągu kilku sekund można przeistoczyć w wygodne, duże biurko dla prelegenta z pulpitem, oświetleniem, sygnalizacją i mikrofonem. Całość niewiększa od normalnego biurka jest jednocześnie magazynem dla sześciuset płyt gramofonowych. Tak zwany stół amplifikacyjny o normalnych rozmiarach stołu technicznego mieści od razu 4 amplifikatory, czyli wzmacniacze, cały system przekazykowy, centralę telefoniczną, centralę przełączników dla dyżurnego inżyniera, zegar, oświetlenie, sygnalizację, głośniki, kontrolujący audycje, aparaty telefoniczne: miejscowe i zamiejscowe, instrumenty pomiarowe i wiele innych szczegółów. Sama aparatura nadawcza, czyli tak zwany nadajnik jest pod względem swej technicznej jakości bez zarzutu.

Jest to jeden z najlepszych typów aparatów nadawczych.

Stację łódzką słyszeć bardzo czysto i bez zniekształceń, które wskazywałyby na jakies braki techniczne. Najlepszym tego dowodem są liczne listy naszych sympatyków, których mamy m. in. w Wilnie, gdzie niejednokrotnie słyszą Łódź, stwierdzając, że mamy bardzo czystą i bardzo dobrze wymodelowaną falę, czyli zupełnie i bez zniekształceń oddającą czy to mowę, czy muzykę lub śpiew. Oczywiście są nieraz usterki w nadawaniu programów, nie zależą one jednak od stanu łódzkiej aparatury. Są to usterki wyłącznie pochodzenia obcego, zamiejscowego, importowane. Mamy na myśli wszelkie terkotanie, czasem ledwo dosłyszalne, czasem silniejsze, wszelkie drobne przerwy, od których też nie jesteśmy zupełnie asekurowani. Te wszystkie okoliczności zakłócające rzadko zresztą dobry odbiór naszej fali pochodzą stąd, że otrzymując z Warszawy lub innych miast drogą telefoniczną międzymiastową nasze audycje, zawsze jesteśmy zależni od ewentualnych przygód jakie mogą zaskoczyć płynąc ku nam po drutach energię w jej dalekiej podróży. Są to również turkoty pobliskich aparatów telegraficznych i różne inne przeszkody możliwe a dotąd nieuniknione.

P. R.

Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15,35 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,55 Skrzynka pocztowa radjotechniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad udzieli kierownik wyd. propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel.

16,15 Kącik artystyczny LSG. z Warszawy.

16,35 Odczyt z Krakowa. „Ile lat ma ziemia” — wygł. dr. prof. Jan Nowak.

17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.

18,00 „Kopciuszek” — słuchowisko dla dzieci p. Janiny Porazińskiej.

Koncert dla młodzieży w wykonaniu p. Marji Modrakowskiej i profesora Ludwika Ursteina. W programie muzyka skandynawska.

19,00 Rozmaitości.

19,25 Komunikat izby przemysłowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19,40 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20,00 Feljeton pt. „Panienka i nieba” — wygł. p. Cezary Jellenta

20,15 Koncert karnawałowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Marjan Wawrzko wicz (tenor) i Bazyli Jakowenko (trąbka).

21,45 Feljeton z Krynicy.

22,00 Transmisja z Krynicy między narodowych zawodów hokejowych.

22,30 Utwory Chopina w wykonaniu Zofii Jaroszewiczowej.

22,50 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz koncert „życzeń” z płyt gramofonowych.

W przerwie komunikaty o przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswinterhausen (1635)

20,00 Oratorium Haydna „Cztery pory roku”.

Langenberg (472)

00,00 Mistrzowie jazzbandu.

Rzym (441)

21,00 Transmisja opery.

Wiedeń (516)

20,15 Operetka Suppegno „Boccaccio”.

Spotkanie „królowych”



Niemiecką królową urody, Ruth Richter, wita w Paryżu, dokąd przybyła samolotem, jej francuska koleżanka, m-lle Juliet.

Pieśniarz Gór

kapitałny dramat z życia rosyjskiego

Walka Kozaka - opryszka z wielkim księciem. Wzruszający poemat miłosny Niebawym przepychy wystawy. Przepyszna feeria barw i kolorów.

Przepiękna muzyka Franciszka LEHARA.

Udział najwybitniejszego barytona świata

Lawrence'a Tibbetta

Najbliższy przebieg Grand-Kina.

Dr. Bruno Lange



profesor uniwersytetu berlińskiego, któremu udało się zamienić światło słoneczne bezpośrednio na energię elektryczną.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Piękny i romantyczny film o niezwykle interesującej treści, ślicznej muzyce i śpiewach. Dramat z życia mieszkanców malowniczych i górystycznych okolic pięknego Tyrolu. Reżyserji Gustawa Ucickiego

TRAGEDJA KOCHANKÓW

Wolna przeróbka słynnej opery (Czar Alp)

W rolach głównych:

Liliana Haid, Gustaw Froehlich, Hans Schlettow.

Nadprogram: Polski Fleischer-Malachowski przedstawia dodatek kreskowy „RECHOCZĄCY BŁAZEN” oraz aktualności z kraju i zagranicy.

Początek o g. 4.30. W soboty, niedz. i święta o 1.30

WALKI O MISTRZOSTWO HOKEJOWE ŚWIATA

Austria - Polska 2:1 (0:0, 0:1, 2:0)

Zupełnie niespodziewana porażka polskiej drużyny

(Telefonem od specjalnego wystannika „Głosu Porannego”)

KRYNICA, 6.2. — Powyższy mecz nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania, gdyż liczono się z łatwym zwycięstwem drużyny polskiej.

Zupełnie jednak nieoczekiwanie reprezentacyjna drużyna nasza musiała skapitulować w III tercji przed niezwykle ambitną drużyną Austrii. Natomiast przebieg dwóch tercji nie wróżył absolutnie porażki Polski.

Pierwsza tercja upływa pod znakiem lekkiej przewagi naszej reprezentacji, która jednak dzięki niezwykle ambitnej grze austriackiego bramkarza nie jest w stanie wbić krążka do siatki.

W kilka minut po rozpoczęciu II-iej tercji następuje błyskawiczny zryw napadu naszego i Maderski w pięknym stylu umieszcza krążek w siatce. Zrywa się burza oklasków a publiczność głośno dopinguje swych pupilów.

Austriacy jednak nie kapitulują i w czasie przerwy zmieniają całkowicie linię napadu, zastępując nowymi, zupełnie wypoczętymi graczami. W tej tercji obraz gry całkowicie się zmienia. Świeżo wstawieni do drużyny napastnicy wprowadzają mordercze tempo i w minucie czwartej i siódmej zdobywają 2 bramki, przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Szczęśliwymi strzelcami byli: Geden i Fraudenberg. Sędziował belgijszczyk p. Lohac.

Kanada — Szwecja 0:0

Około północy zakończył się mecz finałowy wynikiem bezbramkowym między drużynami reprezentacyjnymi Kanady i Szwecji. Tak samo jak zupełnie niespodziewanie Polska zeszła z boiska pokonana, tak szwedzkom udało się uzyskać zaszczytne remis. Trzeba jednak przyznać, że kanadyjczycy grali wczoraj wyjątkowo słabo. Nie znaczy to jednak, że na zwycięstwo nie zasłużyli. Jedynie dzięki świetnej grze bramkarza szwedzkiego, Sucksdorfa, oraz ofiarnej pracy obrony udało się szwedzkom osiągnąć wynik zerowy.

Sędziował p. Papillon (Francja).

Anglia — Rumunia 11:0 (3:0, 3:0, 5:0)

Zawody o nagrodę pocieszenia. Wysokocyfrowe zwycięstwo Anglii w zupełności zasłużone. Angli cy rozgromili rumunów wykazując w każdym pociągnięciu swą wyższość i przewagę.

Był to, można powiedzieć, trening na jedną bramkę. Sędziował p. Sachs (Polska).

Telefonem od specjalnego wystannika „Głosu Porannego”.

KRYNICA, 6-go lutego. —

W piątek, w godzinach popołudniowych, odbył się w Krynicy mecz finałowy o mistrzostwo świata pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Czechosłowacją, zakończony nikłym zwycięstwem U. S. A. 1:0 w tercjach 0:0, 1:0, 0:0.

Gra, jak zwykle przy meczach Stanów Zjednoczonych, była dość ostra. W ostatniej tercji cześci, zadololeni z nikłego wyniku, blokują bramkę, ograniczając się jedynie do sporadycznych wypadów. Wskutek tego tempa gry, gra spada bardzo znacznie.

Naogół mecz nie obfitował w emocjonujące sytuacje. W pierwszej tercji zaznacza się przewaga U. S. A., natomiast po rozpoczęciu drugiej części gry, Smiths strzela zdaleka bramkę dla Stanów Zjednoczonych, którą bezwzględnie zawinił czeski bramkarz, Peka. Szereg niebezpiecznych przebojów Malecka unicestwia doskonały bramkarz, Fraser.

W drużynie amerykańskiej wyróżnił się najlepszy gracz ataku Ramsey i Shepler. W drużynie czechosłowackiej bardzo dobry, jak zwykle, Malecek oraz Doraził. Sędziował bardzo dobrze Trovati (Włochy).

Zgrzyty krynickie

Nielojalne zachowanie się reprezentantów czeskich i stronnicze sędziowanie zawodów przez czeskich arbitrow

W Krynicy niemałe poruszenie wywołała wiadomość, że cześci, po zwycięstwie nad Polską próbowali oponować przeciwko finałowi z udziałem 6 drużyn, tłumacząc to tem, że nie zorientowali się w systemie, będąc przekonani, że w finale walczyć będą 4 drużyny.

Zbytecznym chyba dodawać, że takie pojmowanie sprawy niczem nie jest uzasadnione, bowiem cześci byli obecni na kongresie międzynarodowym ligi hokeja i za tym właśnie systemem oddali swe głosy. Ostatecznie oponent godzi się grać w finale, jednak zapowiada, że z Polską grać już nie będzie, gdyż raz już ją pokonał.

Jaki obrót przybierze ta sprawa wyjaśni nam dzień jutrzejszy, w którym to przewidziany jest ten mecz finałowy. W każdym razie, dzięki Czechom, mistrzostwa hokejowe świata w Krynicy nie pozabawione są zgrzytu, który niezbyt pochlebnie świadczy o mentalności czeskich reprezentantów.

Pewna nielojalność Czechów w stosunku do nas nie kończy się jednak na tem. Oto arbitrem spotkania Kanada — Polska był p. Rzezac (Czechosłowacja), przyczem trzeba zaznaczyć, że wyznaczenie tego arbitra do bardzo niefortunnym meczu Czechosłowacja — Kanada (o czem donosiliśmy już we wczorajszej naszej korespondencji z Krynicy) właśnie na mecz polskiej drużyny z kanadyjczykami uważać należało za pociągnięcie bardzo niefortunne. Decyzja ta jest tem niewłaściwsza, że cześci oświadczyli, iż nie zgadzają się na polskich sędziów na mecze ich drużyn w dalszym ciągu turnieju.

Sam sposób sędziowania me-

czu Polska — Kanada przez p. Rzezaca, nie pozbawiony stronniczości, wywołał ogólne niezadowolenie wśród publiczności, wyrażając się w głośnych okrzykach przeciwko niemu. Jak wiadomo, Polska w 8 min. zdobyła bramkę przez Maderskiego, nieuznaną przez sędziego z powodu prowadzenia krążka przez zdobywcę łyżwą. Odgwiżdżanie tego przekroczenia nastąpiło jednak już po zdobyciu gola, wywołując burzę protestu ze strony publiczności. W dalszym ciągu sędzia dopuścił bezpośrednio do zdobycia przez kanadyjczyków pierwszej bramki z wyraźnej pozycji spalonej. Spowodowało to już taki energiczny sprzeciw ze strony publiczności, że okrzyki słusznego oburzenia trwały przez cały ciąg meczu. Niefortunny sędzia zamierzał nawet w pewnym momencie zrezygnować z dalszego prowadzenia meczu. Skonsternowana stronnictwami decyzjami sędziego nasza drużyna wyprowadzona została zupełnie z równowagi i tem tłumaczy się wynik pierwszej tercji.

Dzięki tym jaskrawym wypadkom nielojalności i stronniczości sędziowania meczu czeska drużyna reprezentacyjna całkowicie straciła sympatię wśród publiczności.

Kurs instruktorów Makabi otwarty

W ub. tygodniu rozpoczął się w Łodzi w lokalu ŻTGŚ Bar - Kochba kurs dla instruktorów gimnastyki i boksu, zorganizowany przez okręg łódzki wszechświatowego związku Makabi.

Na kurs zgłosiły się 24 osoby, przychem prowincja jest b. licznie reprezentowana. Z pośród miejscowych klubów na kurs następujące kluby zgłosiły swoich kandydatów: Bar-Kochba, Hakoah, Kadimah.

Kadimah gra w ping-ponga w Tomaszowie

W nadchodzącą niedzielę drużyna ping-pongowa Kadimahu rozegra zawody propagandowe w Tomaszowie z tamtejszym Hakoahem. Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie wśród sportowców Tomaszowa.

HEMOROIDY

stan zapalny
swędzenie
krwawienie
USUWA
HEMORIN
KLAWE

„Brawo Polska”

Jak odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo nad Szwecją

Goście zagraniczni zachwyceni organizacją i przyjęciem w Krynicy

KRYNICA, 5 lutego. (Od specjalnego wystannika „Głosu Porannego”). — „Brawo, Polska” — oto słowa, które słyszy się od wczoraj bezustannie na trybunie, w loży prasowej, przy obiedzie, na dancingu, ba, nawet na ulicy.

Po pierwszych dwóch występach naszej drużyny, które wykazały wiele słabych punktów, nadzieje nasze na pobicie któregoś z finalistów były niewielkie. Tymczasem już pierwsze spotkanie z tak groźnym przeciwnikiem, jak szwedzi, przyniosło nam wspaniałe, zupełnie zasłużone zwycięstwo. Drużyna polska grała wspaniale, nie wykazując prawie słabych punktów, ataki szły sprawnie i naogół kombinacyjnie, obrona twarda i zacięta, a całość przepełniona bojowym duchem i wolą zwycięstwa. Bohaterem dnia był, oczywiście, Krygier, który zdobył obie bramki. Przy większej dozie szczęścia, wynik brzmiałby jeszcze lepiej dla Polski. Naprawdę doskonały w ataku Johanson i Linde za wszelką cenę usiłowali zmienić wynik. Doskonale dysponowana obrona i Stogowski paraliżowali wszelkie akcje. Entuzjazm publiczności po uzyskaniu drugiej bramki i po skończonych zawodach nie da się wprost opisać. Okrzykom radości i wiewatom nie było końca. Entuzjaści snują już najśmielsze nadzieje na przyszłość. Sędziował belgijszczyk p. Poplimont.

Dziś rano Polska zkołał zmieciła się z kanadyjczykami. Do zawodów tych wystawiono osłabio-

ny nasz skład, bo i tak nie mogliśmy wygrać tej walki, a wskazane jest oszczędzanie graczy przed czekającymi zawodami. W bramce bronili łódzianin p. Tadeusz Sachs, spisując się nadszpiekowanie dobrze. Bronił przytomnie i spokojnie, wystawiony na huraganowe ataki kanadyjczyków. Z trzech przepuszczonych bramek (pierwsza była biała zresztą ze spalonego) trudno było coś zatrzymać. Reszta drużyny polskiej grała również bardzo ładnie, co wskazuje na to, że możemy oczekiwać jeszcze jednej niespodzianki w czasie turnieju.

Następnie odbył się mecz U. S. A. ze Szwecją. Szwedzi bronili się energicznie przed niezmiernie szybkimi i bojowymi amerykańkami, jednakże trzeba stwierdzić, że nie mają oni już tej twardości i bojowości, jaką wykazywali w pierwszych dniach zawodów. Oczywiście po klęsce z Polską niema już mowy o zdobyciu przez Szwecję mistrzostwa Europy. Okazało się, że i podkwa nie pomogła.

Wczorajem odbył się w „Lwim grodzie” bankiet, wydany przez szefa prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Chrzanowskiego, na cześć „Prasowej ligi narodów”. Obecni byli przedstawiciele władz, wojskowości, międzynarodowej federacji oraz dziennikarze zagraniczni i krajowi. W niezmiernie miłym nastroju i serdecznej atmosferze minął wieczór, a rozochoceni goście bawili się do ra-

na, chwalać i sławić na wszystkie sposoby słynną gościnność polską i dziękując za tak serdeczne przyjęcie, jakiego dotychczas nie pamiętają.

Dziennikarze otrzymali w upominku piękne medale pamiątkowe, wybite w bronzie przez mennicę państwową w Warszawie.

ek.



Interesujący moment z meczu Kanada — Francja, który zakończył się, jak wiadomo, wysokocyfrowym zwycięstwem (9:0) zamorskich mistrzów.

Indywidualizm poszczególnych firm rozbija rokowania w sprawie kartelu

Sprawa wznowienia działalności zrzeczenia producentów przedzwy bawelnianej w Polsce do tej chwili nie została definitywnie załatwiona. Ostatnio nastąpił tutaj pewien zwrot, o ile bowiem w chwili wygaśnięcia umowy kartelowej, która obowiązywała przedzwy bawelnianej do zrzeczenia tego należące, wyłoniły

się dwie grupy, a mianowicie: jedna dążąca do utrzymania zrzeczenia tego przy życiu, i druga, chcąca wykorzystać sytuację, nie godzącą się na przystąpienie do tego zrzeczenia, — o tyle obecnie w przeciwnieństwie do grupy pierwszej, grupa druga rozbiła się na kilka grup, przyczem, każda z nich

wystawia w stosunku do zrzeczenia żądania. Wytworzył się wobec tego większy chaos, niż dotychczas.

Zarząd zrzeczenia wobec takiej sytuacji nie jest w stanie sprawy wznowienia działalności kartelu posunąć ani o krok naprzód.

W sprawie tej odbędzie się w poniedziałek posiedzenie zarządu zrzeczenia, na którym postanowione zostaną dalsze kroki, akcja ta jednak, wobec tak kolosalnej rozbieżności zdań wśród firm przeciwstawiających się zrzeczeniu, będzie bardzo utrudniona.

W związku z tem zapanował na rynku przedzwy bawelnianej w Łodzi chaos.

Zapasy przedzwy bawelnianej wzrosły i w stosunku do zapasów notowanych w tygodniu ubiegłym, powiększyły się one o 75.000 kg., co niewątpliwie przyczyni się do ponownego pogorszenia sytuacji na łódzkim rynku przedzwy bawelnianej. (ag)

Nadzory i upadłości w Łodzi

W lipcu r. b. ogłoszono upadłość firmie „Maurycy Hendefes”, sprzedaż i fabrykacja wyrobów włókienniczych, Cegielińska 68 (skład Piotrkowska 56). Chwilę otwarcia upadłości naznaczono na dzień 31 czerwca 1930 r. tymczasowo, sędzią komisarzem zamianował sąd sędzię handlowego Hilarego Małachowskiego, zaś kuratorem masy adw. Wojciecha Missalę. Upadłość oddano pod dozór policji.

Bilans firmy zamykał się sumą blisko pół miliona złotych.

Po pewnym czasie wpłynęła do sądu prośba jednego z wierzycieli o osadzenie w areszcie dla dłużników upadłego. Sąd odrzucił tę prośbę, gdyż majątek jego jest wiadomy, zaś wierzyciele upadłego nie wskazywali majątku, który upadły mógłby ukryć. Wreszcie w styczniu r. b. odbyło się zebranie wierzycieli. Pełnomocnik upadłego apl. adw. Kretz zaproponował zebrać 20 proc. wierzytelności, przyjął do pasywów masy upadłości z wyłączeniem kosztów i procentów; sędzia komisarz przychylił się do tego wniosku. 27 wierzycieli reprezentujących sumę zł. 3903,28 wypowiedziało się za układem, zaś przeciw układowi głosowało 8 wierzycieli, reprezentujących około 20,000 zł.

Sąd na ostatniej sesji nakazał sędziemu komisarzowi złożyć wniosek o do charakteru upadłości. Sprawa ta znajduje się ponownie w dniach najbliższych na wotandzie sądu okręgowego.

Charakterystyczna decyzja zapadła w sprawie firmy „Szymon - Józef Blatt” — rzeźnia w Chojnach. W sierpniu r. ub. wpłynęło do sądu podanie Abrama - Dawida Korca o ogłoszenie upadłości Blattowi. Blatt zawiesił wówczas wypłaty i pozostał winien zł. 2600 Korcowi za roboty brukarsko - betonowe.

Wyrokiem sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona była już upadłość w listopadzie 1927 r. Ponieważ w międzyczasie Blatt uregulował wszystkie swe wierzytelności sąd w lutym 1930 r. uchylił upadłość i całe postępowanie w sprawie wierzytelności umorzył.

Wskutek jednak skargi Korca sąd ogłosił ponownie upadłość Blattowi w sierpniu r. ub., mianując sędzią komisarzem sędzię handlowego Jakóba Pettersa, zaś kuratorem masy adw. Adamowicza. Upadłość oddano pod dozór policji. Krótko potem wpłynęła do sądu opozycja upadłego, w której prosi o uchylenie wyroku, ogłasza

jącego upadłość, gdyż Blatt swych wypłat nie zawiesił i nadal płacił swe zobowiązania, przyczem zaspokoił w zupełności pretensje Korca.

Sąd żądanie ogłoszenia upadłości oddalił, skutki wyroku zaoznego, ogłaszającego upadłość uchylił, gdyż żądający ogłoszenia upadłości Blattowi został zaspokojony, zaś na zebranie wierzycieli nikt się nie stawił. Blatt wniósł wówczas podanie do sądu, w którym nadmienia, że sąd uchyłając upadłość, wyznaczył kuratorowi adw. Adamowiczowi zł. 600,— za kuratorstwo. Sąd skierował tytuł do komornika. Wobec tego, że w wyroku nie wymieniono od kogo suma powyższa ma być ściągnięta, prosił o wyjaśnienie i uzupełnienie wyroku. Wreszcie Blatt uważał, iż w danym wypadku sumę tę winien zapłacić wierzyciel, ogłaszający upadłość. Sąd jednak na ostatniej sesji wydziału handlowego postanowił żądanie wyjaśnienia, iż wierzyciel Korzec ma ponieść koszty wynagrodzenia kuratora oddalił, gdyż upadłość została zakończona wskutek pozasądowej ugody jedyne go wierzyciela Korca z upadłym, który tego wierzyciela zaspokoił, że upadłość była ogłoszona wskutek zaprzestania wypłat przez Blatt, a więc wskutek jego czynów powinien ponieść następstwa tych czynów, jak to wynikało z zeznań świadków.

W sprawie upadłości Handlowo-Przemysłowego Towarzystwa — Stanisław Rajchman i S-ka, Sp. z ogr. odp., handel i fabrykacja towarów manufakturowych z siedzibą przy ul. Cegielińskiej nr. 36, odbyło się w październiku r. ub. w sądzie okręgowym pod przewodnictwem sędzię komisarza upadłości w obecności syndyków ostatecznych, adw. St. Kossakowskiego i p. Ludw. Fajlchenfelda zebranie związku wierzycieli. Zebranie to było zwołane, celem powzięcia uchwały w przedmiocie sposobu likwidacji należności, przypadających masie. Zebranie to jednak nie doszło do skutku, gdyż wierzyciele nie stawili się. Firma zwróciła się do sądu z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na regulację należności, przypadających masie, gdyż jedynie ta regulacja może przynieść firmie realną korzyść.

Sąd na ostatniej sesji postanowił podanie syndyków ostatecznych w tym przedmiocie pozostawić bez uwzględnienia, wobec niesprecyzowania warunków proponowanej regulacji.

W sprawie upadłości firmy „Jakób Rozentel”, sprzedaż farb, lakierów, pokostów i chemikali przy ul. Wschodniej 76, sąd cofnął tymczasową datę otwarcia upadłości, wyznaczoną przez sąd na 10 grudnia 1930 r., wyznaczając na dzień 5 grudnia 1930 r. tymczasowo otwarcie upadłości firmy „Jakób Rozentel”.

Podatek majątkowy

Nowa rata płatna 28 lutego

W myśl zarządzenia ministra skarbu dnia 28 lutego 1931 roku upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego.

Wysokość tej raty wynosi 0.3 od wartości majątku dla płatników zaliczonych do II i III grupy kontyngentowej, t. j. dla przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii, przemysłowych od I — V kategorii (II grupa kontyngentowa) i wszelkich innych rodzajów majątku (III-cia grupa kontyngentowa).

Majątki zaliczone do I grupy kontyngentowej (własność rolno) zwolnione są od nowej raty, jak również i ci płatnicy, majątek których oszacowany został na sumę nieprzekraczającą złotych 10.000.

Zaznaczyć należy, że do terminu 28 lutego r. b. niema zastosowania 14-dniowy okres ulgowy, wobec czego już dnia 1 marca r. b. doliczane będą odsetki za zwłokę.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,895 8,8975
4 proc. pożycz. inwestycyjna 95.—
94.—
Bank Polski 151.— 150.—

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,90%

CZEKI

Londyn 43,36
N. Jork — czek 8,916

N. Jork — kabel 8,925

Paryż 34,99,50

Praga 26,40,50

Szwajcaria 172,42

Wiedeń 125,40

Włochy 46,73,50

Berlin 212,26

Sprostowanie: do naszej ceduły z dnia 5 b. m.: zamiast Paryż 34,91,50 winno być: Paryż 34,99,50

AKCJE

Handlowy Warsz. 106,—

Zachodni 71,—

Węgiel 32,75

Modrzejów 9,— 8,25

Polski 151,—

Cukier 29,—

Lilpop 20,—

Starachowice 11,25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 94,— 93,50

Konwersyjna 47,50

10 proc. kolejowa 102,75, 103,50
103,25.

8 proc. B. G. K. 94,—

8 proc. B. G. K. budowl. 93,—

4 i pół proc. ziemskie 32,—

51,75

5 proc. Warszawy 57,— 57,50

8 proc. Warszawy 71,50 72,—

71,75

1 proc. Częstochowy 52,—

2 proc. Łodzi 63,25

10 proc. Radomia 75,—

10 proc. Siedlec 74,—

6 proc. obl. pożycz. konw. Warsz.

z 1926 r. VI em. 51,— 50,50

3 proc. budowl. premj. 50,—

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL.

Bawełna amerykańska, zamknięcie:

Luty 5,61 marzec 5,67 kwiecień

5,71 maj 5,76 czerwiec 5,81 lipiec

5,86 sierpień 5,89 wrzesień 5,92

październik 5,96 listopad 6,00 gru-

dzień 6,04 styczeń 6,06 luty 6,10

loco 5,76.

ALEKSANDRJA

Bawełna egipska, zamknięcie:

Sakellariades: styczeń 19,25 ma-

rzec 16,90 maj 17,38 lipiec 17,86

listopad 18,90

Ashmouni: luty 11,64 kwiecień

11,86 czerwiec 12,14 sierpień 12,33

październik 12,73.

Pożyczka francuska w towarach?

Miljard franków otrzymać mamy w materiałach budowlanych

W kołach finansowych rozszły się pogłoski, że pożyczka w wysokości miljarda franków dla Polski jest już sfinalizowana.

Według wiadomości ze sfery finansowych wypłata pożyczki ma nastąpić w znacznej części pod postacią dostarczenia najważniejszych ilości towarów oraz zamówień u firm francuskich.

Wzmianka o wypłacie pożyczki polskiej w towarach mu

si budzić zdziwienie, gdyż pożyczka ta zawiera jest na budowę linii kolejowej Katowice — Gdynia, której eksploatację nie liby objąć francuzi. Ze strony polskiej podkreślano właśnie, że wszystkie materiały przy budowie wspomnianej linii kolejowej mają być wyłącznie krajowego pochodzenia. Albo więc wiadomość ta jest niedokładna, albo też warunki pożyczki zostały w ostatniej chwili zmienione.

Tkaniny i worki jutowe

korzystać będą ze zwrotu cła przy eksporcie

Jak już donosiliśmy rozszerzone zostało rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie wyrobów włókienniczych przez skasowanie klauzuli, na podstawie której mogły dotąd korzystać ze zwrotu cła jedynie towary wywożone bezpośrednio do państw odbiorczych.

Jednocześnie przemysł włókienniczy wysunął postulat wprowadzenia zwrotu cła przy wywozie tkanin i worków jutowych oraz niektórych artykułów konfekcyjnych.

W związku z tym postulatem na terenie min. przem. i handlu oraz min. skarbu podjęte zo-

stały prace nad zbadaniem ewentualnych możliwości wprowadzenia zwrotu cła przy wywozie tkanin i worków jutowych oraz niektórych artykułów konfekcyjnych.

Dr. J. Nadel

akuszerja

i chorob. kobiece

Godz. przyjść od 3—5 po poł.

Pomorska 7, tel. 127-84.

Spadek protestów wekslowych

spowodowany został ostrożnością polityką kupiectwa

W ciągu ubiegłego miesiąca zaprotestowano w całym okręgu łódzkim 27.567 weksli, na sumę 7.871.557,35 zł., z czego Łodzi zaprotestowano 20.872 weksle, na sumę 6.548.524,69 złotych, krajowych, zaś weksli zagranicznych zaprotestowano 21 sztuk, na sumę 41.034,83 zł.

Przed protestem wykupiono od rejentów: w całym okręgu łódzkim — 9.010 weksli, na su-

me zł. 3.375.126,84 — w czym w Łodzi wykupiono przed protestem od rejentów 8.221 sztuk weksli, na sumę ogólną złotych 3.215.114,70 zł.

Jeżeli wziąć pod uwagę, iż w miesiącu grudniu r. ub. zaprotestowano w okręgu łódzkim 29.386 weksli krajowych i zagranicznych, na ogólną sumę 8.780.000 zł., uwydatnia się wyraźny spadek liczby protestów wekslowych o około 1.800 szt.,

oraz spadek sumy ogólnej protestów — wyrażający się cyfrą około 1.000.000 zł.

Spadek liczby protestów wekslowych w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem r. ub. tłumaczy się wzrastającą ostrożnością szerokich sfer kunięckich co wyraża się w spadku obrotów wekslami i operowaniu przede wszystkim gotówką.

(a)

Zamknięcie fabryk sztucznego jedwabiu we Francji

Znane fabryki sztucznego jedwabiu we Francji „Soie Valenciennes” oraz „Soie de Calais” ograniczyły pracę do minimum, a w najbliższym czasie mają zupełnie wstrzymać produkcję.

7 lutego 1931 r. odbędzie się w salonach Tow. Śpiewaczego Piotrkowska 243

Dziś! „Wieczornica Pracy” Dziś!

na rzecz Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „Praca”

Najlepszy Jazz!

Początek o godz. 10 wiecz.

Panów obowiązuje strój wieczorowy

Moc atrakcji i niespodzianek!

Bilety do nabycia przy kasie — Piotrkowska 243.

**KINO-TEATR
SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!

Czarująco-urocza, kusząco ponętna

W Szponach diablicy

Jenny Jugo

podbiła serca całego świata w swym najnowszym filmie pt. Film ten to wspaniały dramat miłosny z życia przemysłowców na tle walk trzech mężczyzn o zachwycającą kobietę... którą jest Jenny Jugo. Sensacyjne sceny! Pościg za przemysłowcami! Bójka kobiet!

Początek seansów o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans cenny miejsc po 60 gr.

Nast. program „Owoc zakazany” W rol. g. Albertini Temara i R. Varne

Dziś

KONCERT-RAUT

Żyd. Klubu Sport. „KADIMAN”

w salach „Oazy” Narutowicza 18.

Różne konkursy.

Występy Artystyczne.

Moc Atrakcji.

Dziś



Na dogodnych warunkach! WIELKI WYBÓR

Wózków dzieciennych

Łóżek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można

W FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 73

w podwórzu

TEL. 158-61.

Do akt. Nr. 392 | 30

Ogłoszenie

Komornik Sądu Powiatowego w Poddębicach

Ignacy Hermanowski,

zamieszkały w Poddębicach

na zasadzie art. 1030 UPC. o-

głasza, że w dniu 19 lutego

1931 r. o godz. 10 rano we

folw. Dalików gm. Dalików

odbędzie się sprzedaż z prze-

targu publicznego ru-

chomości, należą- cych do

Antoniego Władysława

i składających się 600 metr. słomy

oszacowanej na sumę Zł. 1800.—

Poddębice, 3/II.31

Komornik

I Hermanowski

Wyładowany akumulator

odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia Akumulatorów

Piotrkowska 167.

!! Wystarczy zadzwonić **205-21** !!

Tanio!

Wygodnie!

Szybko!

Dr. med. S. HALBORN

chor. dzieci

przyjmuje codziennie od 11 1/2 do 1 ej

w lecznicy „VITA”

PIOTRKOWSKA 45.

JIGGERY

150 cm. szerokości

w dobrym stanie kupimy zaraz Oferty z cenami pod „Farbiar- nia” w redakcji niniejszej gazety.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górny Rynku

Piotrkowska 294, tel. 123-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich

Czynna od 10-ej rano do 7-jej wiecz.

w niedziele i święta do 2-jej po poł

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kąpiele świetlne, lampy

kvarcowa, elektryzacja, Roentgen

szczeniemia, anality (mocz, krew,

plwocin, wydzielin itd.) Ope-

racje, opatrunki. Leczenie żyła

ków zastrzykami.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych

3 ZŁOTE.

Dr. med. HELLER

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz

w niedziele od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—6

po poł. dla niesamowitych

CENY LECZNIC.

Dr. med. SILBERSTROM

ZIELONA 11

Tel. 115-42

Choroby skórne, weneryczne

i moczopiętne

Leczenie Lampą Kvarcowa.

Przyjmuje od 4 do 8 p. p

Panie od 4—5. Niedziele od 9—1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECIE

i DROG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 203-95.

Przyjmuje od 6—8 w. i w lecz-

nicy „SANITAS”, Cegielniana 29.

DR. St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 183-22

Choroby skórne i weneryczne,

elektroterapia

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 w.

w niedz. od 10—12.

Dr. med. N. ROZEN

STOMATOLOG

choroby szczęk, dziąseł, podnie-

bienia, języka i t. d.

Regulacja zębów.

Roentgenodjagnostyka.

Andrzeja 7. Tel. 216-57.

Godz. przyj. od 3—7.

ZOSTAŁA OTWARTA LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łóżkami i

Dr. Donchina

ul. Piotrkowska 90,

tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymaga-
jących przebywania w leczni-
cy (operacje etc.), a także cho-
rych przychodzących. Godz.
przyj. od 9—1 i od 4—7 1/2

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczęk, dzią-

seł, podniebienia, języka i t. d.

regulacja zębów

Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7627

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

KLINIKA

Położnica-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami

200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyj. 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyj. 11—12.

Doktor KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych

skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8

telef. 132-28.

W niedz. i święta od 10—12

i od 1—2 po poł. w lecznicy

Piotrkowska 62

„IRENIT”

Piotrkowska 89, tel. 222-38

TRANZACJA

PRZEPISYWANIE

NA MASZYNIE

POWIELANIE

DRUKÓW ♦♦

Lecznica

i gabinet lek.-dentystryczny

dla przychodzących chorych

I INSTYTUT ROENTGENOWSKI

(Djagnostyka, terapia powierz-

chowna i lekk-głęboka)

Zgierska 17,

tel. 116-33.

Gabinety wenerologiczne

czynne codz. od 1—2 p. p.

Doktor WOŁKOWYSKI

przeprowadził się

na ul. Cegielniana 36

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM,

DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedziele i święta od 6—1.

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2

Poraz pierwszy w Łodzi potężny superfilm p. t.

„DIANA” (w kozackiej niewoli)

Dramat najpiękniejszej kobiety Paryża, którą miłość przywiozła w bez-
kresne śniegi rosyjskie. W rolach głównych: **OLGA CZECHOWA,**
H. A. SCHLETTOW i **HENRY VICTOR.** — Nadprogram: **FARSA**

Ostatnie 2 dni!

Główna 1 **WODEWIL** Główna 1

Tryskająca humorem, pełna werwy i życia, komedia p. t.

MOJA CIOTKA — TWOJA CIOTKA

W rolach głównych:

HENNY PORTEN i **ANGELO FERRARI.**

Nadprogram:

FARSA.



Dziś wspaniała premiera!

Największy film świata!
Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej

„KRÓL JAZZU”

Szał piękna i tańca!

Ośniewająca ekwilibrystyka melodyj, efektów i pomysłów!

W roli głównej:

PAWEŁ WHITEMANN

twórca Jazzu ze swym 60-osobowym zespołem.

W otoczeniu: **Jona Boles'a, Jeanette Loff, Laury La Plante, Sisters G., Sextetu Tommy Atkinsa, Marry Kennedy i George'a Sydney'a.**

Początek o 4-ej po poł. W soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na I-szy seans od 1 zł. W soboty i niedziele od 12—2 po południu po 75 gr. i 1 zł.

Instalacje elektryczne

na 9-cio miesięczne spłaty,

wykonywa firma

„PRADNICA”, Łódź, Gdańska 76.

Tel. 170-17.

1084-3

Wykonanie solidne i szybkie.

UWAGA. Przyjmuje się zgłoszenia telefonicznie.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Adolfa Speidla w Łodzi, adwokat Alfred Vogel, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40 dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników, należycie upoważnionych, z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 13, w godzinach od 16—18 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności p. Sędziego Komisarza w dniu 21 marca 1931 r. o godzinie 13-ej w Sądzie Okręgowym, Wydział Handlowy, w Łodzi Pl. Dąbrowskiego Nr. 3, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy

(—) **Alfred Vogel**
adwokat.

Poszukuje wykwalifikowanej
kroiczyń

1112-2

oraz zdolnej

podręcznej

do pracowni sukien.

Oferty sub. „Suknie”

Ogłoszenia drobne

TECHNICZKA

dentystyczna, młoda, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na bar dzo dogodnych warunkach. Dzwonić: 135-28 między 3—5. 237-3

ŚWIDER

pod Otwockiem. Znany pensjonat Halpernowej otwarty cały rok. Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne. Informacje: telefon Warszawa, Podmiejska 2, Świder 4, lub Łódź 121-38.

LECZNICA „UNITAS”

PUSTA 19. TEL. 111-78.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY

pod kier. D-ra med.

H. BERGSONA

przyjmuje na porody:

klasa I cena zł. 300
klasa II „ „ 175) z zabie-
klasa III „ „ 100) gami.

MEBLE

Krzesła dębowe. komplet 5 krz., i fotel. od 150 zł. stoły owalne. tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów, ceny niskie, warunki dogodne. M. Bimke, Piotrkowska 24. (Wschodnia 47) w podwórzu, tel. 136-75. 209-8

LOKALE

mieszkania większe — mniejsze, we wszystkich dzielnicach miasta, sklepy, wille, parcele, pokoje z klatki schodowej poleca biuro „Polruach” Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01. 240-2

MACA MASZYNOWA

codziennie świeża

Maka macowa. Zacierki jajeczne.

SUCHARKI na wzór

oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana

CUKIERNIA N. WEINBERGA

PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82.

ZGUBIONO

książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków na nazwisko Gerszo na Henocha Szpiro, zam. Piotrkowska 123.

ZAGUBIONO

weksel, platny 31.II.1931 r. na zł. 25, wystawca Abram Marchewka, Łódź, Nowomiejska 10. Weksel powyższy niniejszem unieważnia się.

WYPOZYCZALNIA KSIĄŻEK „Renaissance”

Nowo Cegielniana 6, tel. 119-14

Poleca same nowości

Abonament zł. 1.80

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99
przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

9366

Cegielniana 6, front i p., telefon 143-63.

Dzieła Sztuki.

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalę autentyczność — i konserwuję

S. Wattenberg

Piotrkowska 82 tel. 165-92

prawa oficyna, 4 wejście, I piętro.

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 204-87

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101